

W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku radośnie obchodzimy hutnicze święto!



Fot. JANUSZ PODLECKI

Życzenia dla załogi HiL od wicepremiera Franciszka Kaima

Z okazji Dnia Hutnika nadeszły do naszej huty liczne pisma z życzeniami i gratulacjami. List zaadresowany do kierownictwa i załogi HiL nadesłał wiceprezes Rady Ministrów PRL FRANCISZEK KAIM. Oto treść listu:

Drodzy Towarzysze!

Z okazji „Dnia Hutnika” przekazuję Wam, a za Waszym pośrednictwem wszystkim hutnikom, robotnikom, technikom, inżynierom, pracownikom naukowym i pracownikom administracji — serdeczne pozdrowienia.

Trud i wysiłek, ofiarność i zaangażowanie hutników w codziennej pracy, zasługują na wysoką ocenę i uznanie.

Pomyślna realizacja planów produkcyjnych i zobowiązań podjętych dla czynnego poparcia nowego programu Partii stwarza warunki dalszego dynamicznego rozwoju naszego kraju i podniesienia poziomu życiowego ludzi pracy i całego społeczeństwa.

Za dotychczasową pełną poświęcenia pracę przekazuję Wam serdeczne podziękowanie i gratulacje.

Jestem przekonany, że hutnicy wydlużą krok, zwiększą jeszcze energię i wysiłek dla przyspieszenia rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny, dla zbudowania „Drugiej Polski”.

W tym uroczystym dniu składam Wam Drodzy Hutnicy życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz dużo dobrego zdrowia i powodzenia w codziennym życiu. (jd)

Do załogi Huty im. Lenina

Drodzy Hutnicy!

Z okazji Waszego Święta „Dnia Hutnika”, Komitet Dzielnicowy PZPR, Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej i Dzielnicowy Komitet FJN w Nowej Hucie przesyłają Wam gorące pozdrowienia oraz najserdeczniejsze życzenia.

Życzymy braci hutniczej dalszych wspaniałych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym i osobistym.

Równocześnie składamy Wam wyrazy uznania i podziękowania za szczerą i trudną pracę w pomnażaniu dorobku gospodarczego i społecznego socjalistycznej Ojczyzny — Polski Ludowej oraz za pełne zaangażowanie w codziennej pracy nad rozwojem naszej pięknej dzielnicy Nowej Huty.

KOMITET DZIELNICOWY PZPR

DZIELNICOWY KOMITET FJN W NOWEJ HUCIE

PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ

Fotoreporter był niepocieszony: Zawsze, na Dzień Hutnika, dajemy zdjęcie hutnika na pierwszej stronie. Czy nie możemy pokazać dziewczyny z kwiatkiem? Redaktor: Możemy. Byle była ładna. Czy macie już taką? Fotoreporter, doświadczony lis prasowej fotografii nastroszył języka: Co za pytanie?! Ja już dawno wykonuję próby...

Oto i „kuchnia” redakcyjnej pracy, powstania zdjęcia na pierwszej, okładowej stronie „Głosu”.

Kwiaty dla jubilatów

35 tysięcy nowohuckich hutników, a jeżeli policzyć hapeerowców, to jeszcze więcej, obchodził w tym tygodniu swe tradycyjne, do-rocne święto.

Obchodzimy je w poczuciu godnie spełnionego obywatelskiego i zawodowego obowiązku. Podejmujemy ambitne zadania. W tym roku wyprodukujemy ok. 6 i pół miliona ton stali. Wartość dodatkowych zgłoszonych zobowiązań sięga przeszło pół miliarda złotych. Koncentrujemy uwagę na doskonaleniu gospodarki materiałowej i podnoszeniu na wyższy poziom ekonomicznej efektywności produkcji, przyspieszamy realizację uchwały VI Zjazdu Partii.

Pracowaliśmy rzetelnie. Stąd tak dużo odznaczeń i satysfakcja naszych jubilatów. Stąd też, nasz świąteczny numer „Głosu”, traktujemy jako podziękowanie hutnikom za zdyscyplinowaną i ofiarną pracę. GNH

PISMO ODZNACZONE ZŁOTA ODZNAKA M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 19 (856)

12-18. V. 1973

Cena 1 zł

Do braci hutników!

W dniu tradycyjnego, hutniczego święta składamy Wam, Drodzy Towarzysze i Przyjaciele, najserdeczniejsze podziękowania i życzenia.

Wynikami swej trudnej i rzetelnie wykonywanej pracy dajecie codziennie dowody głębokiego patriotyzmu i umiłowania naszej socjalistycznej Ojczyzny. Tysiącami ton ponadplanowej produkcji wyrobów hutniczych wyrażacie swe poparcie dla programu Partii i przyspieszacie rozwój gospodarki narodowej.

Za ten wielki wkład wspólnej pracy, za osobiste zaangażowanie przy realizacji zadań zawodowych i w działalności społecznej, dziękujemy serdecznie naszej dzielnej załodze i współtwórcom naszych sukcesów — towarzyszom z Zakładu Remontów Hutniczych.

Życzymy Wam, Drodzy Przyjaciele, dalszych pięknych osiągnięć w hutniczej służbie i w działalności społecznej — dla dobra Polski Ludowej, naszej dzielnicy i huty — oraz zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym Wam i Waszym najbliższym!

KIEROWNICZY KOLEKTYW HUTY im. LENINA



Długoletnich, zasłużonych pracowników Huty im. Lenina dekoruje odznaczeniami państwowymi tow. Jerzy Pękala — przewodniczący RN m. Krakowa. Fot. S. GAWLIŃSKI

Z obchodów Dnia Hutnika w HiL

Mamy już poza sobą część obchodów tegorocznego Dnia Hutnika. W wydziałach HiL odbyły się uroczyste zebrania załóg, bądź uroczyste posiedzenia KSR. Udział w nich wzięli również b. pracownicy — emeryci i renciści. Chorych pracowników HiL odwiedzili w domach przedstawiciele RZK wręczając im kwiaty i paczki. Odbyły się także zapowiadane koncerty życzeń w radio.

5 bm. otrzymali dyplomy i nagrody nasi najstarsi współpracownicy pracy, hutnicy-jubilanci. Po uroczystym spotkaniu wesoło bawili się w salach kasyna na balu jubilatów.

9 bm. a więc w Dzień Zwycięstwa odbyło się uroczyste spotkanie kierownicze kolektynu HiL ze ZBoWiD-owcami. W sali teatralnej hutnicy spotkali się tradycyjnie już z wiceprezesa byli żołnierze, więźniowie obozów jenieckich i koncentracyjnych, partyzanci. Obecni byli: I sekretarz KF tow. Józef Nowotny, dyrektor naszego HiL tow. Józef Błaszczak, przewodniczący obu Rad hutny tow. Antoni Dałkowski i Tadeusz Szwaczek. Na spotkanie przybyli też przedstawiciele z przyjacielskich z hutą jedno-

stek wojskowych. Wieczór miło upłynął na wspomnieniach z lat walki i na zabawie tanecznej.

10 bm. odbyła się w hali widowiskowo-sportowej KS Hutnik uroczystość dekoracji pracowników hutny odznaczeniami państwowymi i odznakami za długoletnią, wzorową pracę zawodową oraz za aktywną działalność polityczno-społeczną. Listę odznaczonych podajemy oddzielnie.

11 bm. odbył się galowy koncert zespołów artystycznych ZDK HiL. Nowy program tych zespołów przyjęty został przez publiczność zebraną w hali widowiskowo-sportowej KS Hutnik, burzą oklasków. Trzeba przyznać, że zespoły artystyczne ZDK solidnie przygotowały się do tego koncertu.

Ulicami Nowej Huty przeciągnęła orkiestra dęta HiL. Grała ona mieszkańcom naszej dzielnicy w czwartek i piątek.

Dziś, tj. w sobotę, odbędzie się tradycyjny Bal Hutnika. Jutro zaś zapraszamy na plenerową imprezę artystyczną nad Zalewem oraz na szereg imprez rozrywkowych i sportowych, na czele z wyścigiem kolarskim dookoła Nowej Huty. (jd)



9 bm. na wieczorku zbawidowskim w HiL. Doroczne spotkanie kombatantów z okazji Dnia Zwycięstwa było bardzo udane. Bawiono się znakomicie. J. BROŻEK

W DWÓCH ZDANIACH

W zakończonych ostatnio mistrzostwach okręgu krakowskiego junierek w koszykówce Hutnik zdobył I miejsce, wyprzedzając m. in. Wisłę, MKS MDK i Koronę. Półfinały mistrzostw Polski rozegrane zostaną we wrześniu, w Warszawie.

*

W KLUBIE SENIORA

„Zorganizowanie Klubu stwarza warunki do rozwijania różnych form życia towarzyskiego, pracy kulturalnej i czynnego wypoczynku dla ludzi starszych, którzy w swym życiu wiele zrobili dla budowy obecnej rzeczywistości. Niech działalność Klubu zrodzi jak najwięcej miłych wrażeń, by udział w życiu klubowym dawał ciepło rodzinne, dużo uśmiechu i zadowolenia”.

Powyższe stwierdzenia, to fragmenty z wstępu do książki pamiątkowej prezesa PKPS Juliana Golonki w Klubie Seniora na os. Kazimierzowski. Chociaż od jego otwarcia nie upłynęło wiele czasu, już dziś można powiedzieć, że spełnia on swoją rolę, stając się miejscem spotkań dla 43 ludzi, którzy w życiu wiele zrobili.

Ostatnio została otwarta wystawa pt. „Życie Lenina” będąca przykładem kulturalnej pracy Klubu. Wspomnieć należy o dużej życzliwości ze strony Spółdzielni Inwalidów „Hutnik”, Zarządu Spółdzielczego i os. Kazimierzowskiego przejawiającej się w pomocy materialnej, dzięki czemu klub posiada przytulne wnętrza, telewizor, gazety i gry. Wszystkim, którzy pra-

Odczyt prof. Iwanejki

W sobotę, 12 bm. o godz. 11 w Dziale Naczelnego Technologa HiL odbędzie się prelekcja prof. Iwanejki na temat „Stosunki USA-ZSRR na forum ONZ”. Profesor przekaże również refleksje z osobistych kontaktów z bliskim współpracownikiem prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Warto wziąć udział w tym ciekawym spotkaniu.

W Nowym Targu odbył się finał mistrzostw szkół średnich w koszykówce dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w Nowej Hucie, oparta wyłącznie na zawodniczkach KS Hutnik, pokonując Technikum Chemiczne z Tarnowa 47:24, a Zespół Szkół Zawodowych z Olkusza 68:18.

Wydział z sercem dla Klubu m. in. inż. A. Filek i L. Moskalskiej — seniorzy serdecznie dziękują.

Z życia partii w Wydziale Odlewni

Zaangażowana i kolektywna działalność różdem sukcesów w organizacji partyjnej Wydziału Odlewni W-1.

O pracy partyjnej odlewników wiele się mówi.

Konsekwentna realizacja wytycznych KC, bezpośrednio „na co dzień” — praca szerokim frontem oraz sposób oddziaływania poszczególnych egzekutyw, zjednały organizację partyjną do uznania wśród całej załogi. Aktywność polityczną w znacznej mierze składa się z towarzyszy młodych, którzy rozpoczynają dopiero swoją działalność. Jednakże w krótkim okresie wielu z nich udowodniło, że można na nich liczyć w trudnych dla

Uwaga, użytkownicy samochodów w Nowej Hucie!

W związku z tradycyjnym, ogólnopolskim wyścigiem kolarskim, rozgrywanym na ulicach N. Huty w niedzielę dnia 13 bm. — KS „Hutnik” i KD MO apelują do użytkowników samochodów, aby od godz. 7.00 do 14.30 nie parkowali pojazdów na trasie wyścigu, tj.: ul. Bulwarowa, al. Lenina (pr. strona w kier. pl. Centr.), pl. Centralny, al. Rew. Październikowej (pr. str. w kier. Bieńczyce), ul. Kocmyrzowska (pr. str. w kier. ul. Bulwarowej).

Pojazdy pozostawione na trasie wyścigu zostaną z niej usunięte przez specjalną służbę PZMot.

Wspólne obrady egzekutywy KD i KF

9 maja odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy Komitetu Dzielnicy Nowa Huta i Fabrycznego HiL. W obradach brał udział tow. A. Leńczowski — kierownik Wydziału Budownictwa KW PZPR. Przewodniczył tow. A. Mroczka — I sekretarz KW PZPR w Nowej Hucie.

Tematem posiedzenia była ocena działalności terenowych grup partyjnych w naszej dzielnicy. Do tego problemu wrócić za tydzień. (S. Z.)

Uczestnicy Pociągu Przyjaźni z Doniecka — gościli w HiL

W czwartek 10 bm. przyjechała do naszej hutny jedna z grup uczestników Pociągu Przyjaźni z Doniecka, na czele z przewodniczącym delegacji tow. Michałem Aleksandrowiczem Zimnem. Gości radzieckich serdecznie powitali: przewodniczący Zarządu Fabrycznego TPRP tow. Tadeusz Szwaczek, dyrektor ekonomiczny HiL tow. Stanisław Suchoński, przedstawiciele KF PZPR, Rady Zakładowej Kombinatu, ZF ZMS.

Podczas spotkania, które przebiegało w bardzo miłej i serdecznej atmosferze, delegacja radziecka zapoznała się z historią naszego kombinatu, z formami współpracy polsko-

radzieckiej, z obecną produkcją i gospodarką hutny.

W imieniu radzieckich gości głos zabrał stalownik w Azowstalu Paweł Własow przekazując krakowskim hutnikom gorące pozdrowienia od ich radzieckich kolegów, życząc sukcesów w pracy i dużo zdrowia. Należy podkreślić, że był on już u nas w hucie i zna zakład, brał bowiem udział w wymianie doświadczeń.

Spotkanie zakończyło się wymianą upominków. Delegacja radziecka zwiedziła następnie kombinat i udała się do Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników HiL gdzie spotkała się z aktywnym zbawidowskim. (jd)

„Kład idzie z góry” taki właśnie stosunek szczerości i zaufania wytworzony został we współpracy z Komitetem Zakładowym, a osobiste zaangażowanie I sekretarza KZ Mariana Bachana sprawia, że efekty są coraz większe i dostrzegalne. (es)

Antoni Dałkowski laureatem nagrody miasta Krakowa

Przed kilkunastu dniami prasa opublikowała komunikat o przyznaniu przez Radę Narodową miasta Krakowa nagród za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury za rok 1973. Wśród wyróżnionych tą nagrodą jest m. in. przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu, przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZBoWiD tow. Antoni Dałkowski.

W uzasadnieniu przyznania mu nagrody napisano: „za popularyzację idei państwowej i działalności środowiskowej prowadzoną przez Oddział ZBoWiD w Hucie im. Lenina oraz założenie przez niego Muzeum Czynu Zbrojnego”.

Gratulujemy tow. Dałkowskiemu wysokiej oceny jego społecznej działalności przez władze naszego miasta. (jd)

KRONIKA ZBoWiD HiL

Bawiąca w Polsce 185-osobowa delegacja b. włoskich więźniów obozów koncentracyjnych z Bolonii pod przewodnictwem prezesa Aned Macchi Alberta, w towarzystwie członków Prezydium Zarządu Okręgu ZBoWiD w Krakowie, b. więźniów oświęcimskich Józefa Palczaka i Tadeusza Zaleskiego, po złożeniu wiązanki kwiatów pod pomnikiem pomordowanych więźniów w Oświęcimiu była podejmowana w dniu 3 maja br. przez kombatantów — hutników w Klubie ZBoWiD w HiL. Goście włoscy oprowadzani przez uczestników walc w Afryce i we Włoszech mgr Mieczysława Heroda i mgr. Adama Woźniakiewicza z dużym zainteresowaniem zwiedzili Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL, oglądając zwłaszcza ekspozycję związaną z walkami pod Monte Cassino, Tobrukiem oraz wystawę poświęconą martyrologii więźniów w obozach koncentracyjnych.

Na spotkaniu w Klubie ZBoWiD po powitaniu przez mgr J. Bugajskiego i przemówieniach T. Zaleskiego i A. Macchi dokonano wymiany pamiątek. Miłym akcentem było obdarzenie pol-

skich towarzyszy broni symbolicznymi „chustami obozowymi” przez włoską więźniarkę Marinę Giacomelli. Następnie przy lampce wina przygotowanego przez B. P. „ORBIS” zebrani więźniowie polityczni dziellili się wspomnieniami. Zebrani wysłuchali wspomnień kol. Jana Stojakowskiego, któremu, jako jednemu z nielicznych udało się uciec szczęśliwie z obozu koncentracyjnego z Oświęcimia oraz wzięcia włoskiego Angelo Piazzii, bawiącego w n/Klubie po raz drugi. (J. B.)

Podziękowanie za udane wczasy

Miły list nadszedł ostatnio do Rady Zakładowej Kombinatu. Uczestnicy 10-dniowych wczasów, wyróżnieni pracownicy HiL, dziękują w nim serdecznie za umożliwienie świetnego wypoczynku w Piecinach. Wczasy wczasy ze Sromowiec chwałą znakomite i urozmaicone wyżywienie, co jest przede wszystkim zasługą pani Alieji Gryźniowej, chwałą także wyjazdową przez kierownictwo o całą „wczasową gromadę”. Były to bardzo dobre i udane wczasy, których miła atmosfera długo pozostanie w pamięci pracowników.



Z okazji tegorocznego Dnia Hutnika za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i działalności polityczno-społecznej oraz za długoletnią pracę w hutnictwie przyznała Rada Państwa wielu pracownikom Huty im. Lenina „wysokie odznaczenia państwowe”.

Tytuł **ZASŁUŻONEGO HUTNIKA PRL** otrzymali: Stanisław Cichostepski — I nagrzewnicowy Wydz. Wielkie Pięce i inż. Aleksander Karpala — kierownik Oddziału Pieców Martenowskich. Dekoracja ww. odbyła się na centralnej akademii Dnia Hutnika w Hucie im. B. Bieruta w Częstochowie.

Order **SZTANDARU PRACY II KLASY** otrzymali: Kazimierz Kuraś — brygadziści w ZK, poseł na Sejm PRL, Piotr Wachowicz — operator w Wydz. Walcownie Wstępnej.

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI zostali odznaczeni: Józef Puc — I szlusz utrzymywania ruchu w Walcowni Gorącej Blach, Andrzej Lytek, Roman Słaby i Jan Kaleta — emeryci b. pracownicy hutny, Zygmunt Chojnacki — technolog w Walcowni Gorą-

cej Blach inż. Jan Daniłuk — kierownik Wydz. Remontowo-Budowlanego, inż. mgr Julian Olszowski — dyrektor pracy HiL, Kazimierz Szpejda — kierownik zespołu w DZ. Niektórzy z ww. zostali udekorowani w Radzie Państwa, a niektórzy w w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali w Katowicach.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI zostało odznaczonych 240 pracowników hutny.

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI — ponad 160 pracowników hutny.

BRAZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI — 8 pracowników hutny.

Licznej grupie pracowników HiL nadane zostały również inne wyróżnienia. Były to **ODZNAKI BUDOWNICZEJ NOWEJ HUTY** oraz **ODZNAKI ZASŁUŻONEGO PRACOWNIKA HiL**.

Nie publikuję pełnej listy odznaczonych, zajęłoby to bowiem bardzo dużo miejsca w gazecie. Wszystkim odznaczonym z okazji Dnia Hutnika 1973 r., gorące i serdeczne gratulacje przekazuje nasza redakcja! (jd)

Za racjonalizatorskie osiągnięcia — wysokie odznaczenie



29 ub. miesiąca w Łodzi, w czasie obrad II Krajowej Rady Wyzwalającej, z rąk sekretarza KC PZPR Fr. Szlachetca, przewodniczącego CRZZ Wł. Kruczkę i Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. dr Jana Kaczmarska, przy pełnym aplauzie blisko 500 delegatów

— uczestników narady, nasz pracownik, szlusz-brygadziści wydziału P-40 — członek honorowy KTIR, aktywny racjonalizator produkcji — Stanisław WRONKA otrzymał godność Kawalera Krzyża Orderu Odrodzenia Polski.

Znamy Stanisława Wronkę jako skromnego, uczynnego, dobrego pracownika i kolegi, nie zdając sobie zapewne sprawy z faktu, że ten młody jeszcze, bo 37-letni człowiek tak wiele już w swym życiu zrobił.

Gratulując Stanisławowi Wronce w imieniu wszystkich racjonalizatorów i działaczy KTIR tak wysokiego wyróżnienia, czujemy się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, że laureat jest członkiem i wychowankiem ZMP i ZMS, członkiem PZPR, aktywnym działaczem KTIR oraz związkowym, który pełnił na przestrzeni od 1953 r. i nadal pełni wiele odpowiedzialnych

funkcji społecznych, zawsze dobrze i z pełną odpowiedzialnością.

Autor 146 projektów racjonalizatorskich, z których blisko 70 proc. przyjęto do produkcji, a które w sumie przyniosły gospodarce około 5 mln zł oszczędności. 20 proc. propozycji racjonalizatorskich Stanisława Wronki, to sprawy bhp-owskie, świadczące o tym, że nie tylko sprawy produkcyjne a również poprawy warunków pracy załogi nie były i nie są mu obojętne.

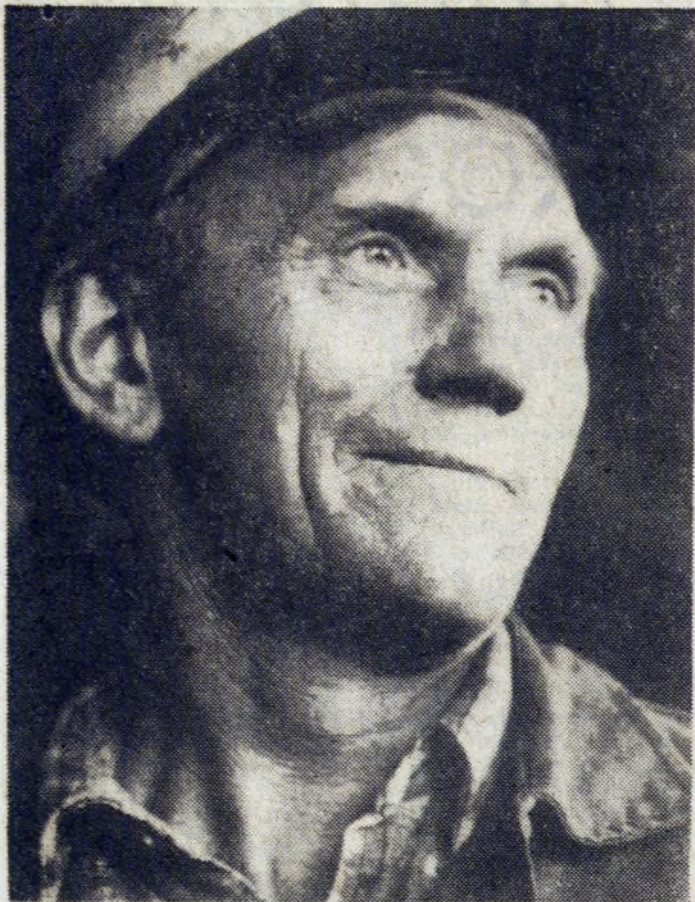
Odznaczony srebrną i złotą odznakami Racjonalizatora Produkcji, Odznaką Budowniczego Nowej Huty, godnością honorowego członka KTIR HiL, Brązowym Odnaczeniem Janka Krasickiego, Złotym Krzyżem Zasługi — reprezentuje sylwetkę hutnika godną naśladowania, sylwetkę człowieka, który zamiast mówić o realizacji, czynnie realizuje uchwałę VI Zjazdu naszej Partii.

Wraz z serdecznymi gratulacjami, łączymy najlepsze życzenia zdrowia oraz wielu sukcesów odznaczonemu.

Myślimy, że nie od rzeczy będzie przypomnieć słowa z przemówienia sekretarza KC PZPR Franciszka Szlachetca na krajowej naradzie, który powiedział: „przyszły czas, w którym w przeciwieństwie do dawnych, kiedy przedmiotem polskiego eksportu była krew i ciężka praca jej obywateli, winniśmy w coraz większym stopniu oferować naszą myśl techniczną i jej wytwory. Temu zagadnieniu, jako zagadnieniu o znaczeniu narodowym winniśmy i będziemy udzielać najwyższego priorytetu i poparcia, a ludzi techniki i jej organizatorów wyróżniać wszystkimi możliwymi formami”.

Zarząd Klubu Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina

BOHATEROWIE SOCIALISTYCZNEJ PRACY



Dobry organizator pracy

W Walcowni Gorącej Blach plany produkcyjne stale rosną, a więc tempo pracy jest tutaj zawsze — mówiąc sportowym językiem — sprinterskie. Roboty — huk. Dobrze sobie z nią daje radę Stanisław Surmiak — brygadzieta utrzymania ruchu, ślusarz.

Znany jest w wydziale jako talentowany organizator pracy. Potrafi tak ustawić swych ludzi, tak rozdzielić obowiązki, że robota wykonana jest zawsze w terminie i bez żadnych usterek. Ale do tego trzeba być doświadczonym i amilowanym w swej pracy fachowcem, jakim jest Stanisław Surmiak.

Mimo nawału roboty brygada jego pracuje bez wypadków. A przecież niełatwo o to przy usuwaniu awarii, przy remontach i przy konserwacji urządzeń. Jedno niedopatrzenie, chwila nieuwagi, a doychczasowa wysoka pozycja tego zespołu w dziedzinie bhp może być zmarnowana. I dlatego brygadzieta zawsze myśli o dobrej organizacji pracy i o prawidłowym zabezpieczeniu swych ludzi.



Gospodarz wodnych urządzeń

Ryszarda Kordasa — ślusarza remontowego Wydziału W-29 (sekcja wodomierzy) zastąpić można wszędzie, tylko nie we własnym wydziale. „Lotna”, terenowa jest jego praca. Wymaga stałego „krażenia” po

terenie huty, zagładania wszędzie tam, gdzie znajdują się urządzenia związane z poborem wody. Dodać trzeba, że Ryszard Kordas ze swą brygadą obsługuje nie tylko wydziały huty, gości często także w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych na czele z „Budostalem”, pobierających wodę z Huty im. Lenina.

Jakim jest pracownikiem? Co mówią o nim przełożeni i współpracownicy? Rzadko się zdarza, aby opinie były tak zgodne, jak w tym przypadku. Mówi inż. WĘGRZYN: *to bardzo doświadczony pracownik, odpowiedzialny, pełen inicjatywy. Można na nim polegać w robocie. Nigdy nie zawodzi*

A współpracownicy ze zmiany dodają, że świetny z niego organizator pracy, sumienny, dobry kolega. Podkreślają zwłaszcza jego życzliwy stosunek do młodych ludzi. Oddziałuje wychowawczo, pomaga młodzieży w prawidłowej adaptacji w miejscu pracy.

Ryszard Kordas jest aktywnym związkowym, pełni funkcję sekretarza w Radzie Zakładowej Pionu TE, jest działaczem PTK, organizuje rajdy i zloty młodych energetyków. (jd)

MŁODZIEŻ — HUTNIKOM

Do życzeń jakie otrzymała załoga Huty im. Lenina z okazji tegorocznego Dnia Hutnika dołączyli się także nauczyciele oraz uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3 w Nowej Hucie, al. Lenina 37. Przekazali oni załodze HiL serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej, dużo pomyślności w życiu osobistym. Satisfakcją w dziele pomnażania dorobku naszej socjalistycznej Ojczyzny.

Dziękując za te życzenia nasi hutnicy przekazują za naszym pośrednictwem serdeczne pozdrowienia nauczycielom i młodzieży szkolnej. Z młodymi mechanikami spotkamy się może wkrótce przy wspólnej pracy w HiL? (jd)

Można na nim polegać

Od pieców wglębnych bije blask, uderza raz po raz fala gorąca. Krzątający się tutaj ludzie mają odzież przesiąkniętą potem. Upał jak na Saharze...

Jednym z piecowych na zmianie „C” jest Jan Rućkowski. Pracuje tutaj już kilka lat i znany jest jako jeden z najlepszych, najofiarniejszych piecowych. Fachowiec znakomity, zna swoją pracę na wylot. Opanował „tajniki” prawidłowego wygrzewania wsadu dla zgniatacza tak dalece, że uważany jest za mistrza od jakości. Swoją rzetelną pracą, dokładnością, sumiennym przestrzeganiem prawideł procesu technologicznego wnosi swój osobisty wkład w

wyniki produkcyjne Walcowni Zgniatacz.

Tow. Jan Rućkowski jest wieloletnim grupowym partyjnym. Umie z ludźmi rozmawiać. Ma dar przekonywania, a wiadomo jakie to ważne w robocie politycznej. To też współpracownicy chętnie do niego się zwracają ze swymi sprawami, często nawet zupełnie osobistej natury. Zawsze cierpliwie wysłucha, doradzi, pocieszy.

Ten autorytet nie przyszedł oczywiście sam. Zapracował na niego tow. Jan Rućkowski — jeden z najlepszych, wzorowych pracowników Oddziału Pieców P-60. Swą brygadą postawa w pracy, aktywnością społeczną, koleżeństwem i pogodą ducha.



Wieloletnie tradycje ma współpraca Huty im. Lenina z krakowską Akademią Górniczo-Hutniczą. Szczególnie bliskie kontakty łączą nasz kombinat z Instytutem Metalurgii — największym instytutem uczelnianym w Polsce, skupiającym ponad 300 specjalistów. Placówka ta ma możliwości rozwiązywania wszystkich problemów z zakresu hutniczej produkcji; jest więc pełnym partnerem polskiego hutnictwa w ogóle, a HiL (jako najbliższego zakładu przemysłowo-doświadczalnego) w szczególności.

Dlatego też z okazji Dnia Hutnika, który jest naszym wspólnym świętem, przedstawiamy pracownikom nauki Instytutu Metalurgii AGH. Przed laty zadzierzgnęli oni z HiL więzy przyjaźni, umacniają je na co dzień, ku obopólnemu pożytkowi.

Prof. Wacław Leskiewicz — dyrektor Instytutu, kieruje aktualnie współpracą naukową z



Prof. Wacław Leskiewicz

całym hutnictwem. Zapoczątkował kontakty z hutą już w latach pięćdziesiątych, w okresie powstawania metalurgicznego kolosa.

Nie ma walcowni — mówi — w której nie byłoby trwałych śladów naszej działalności. Znamy je na wylot. Osobiście jeszcze w okresie „kandydackim” — przeprowadziłem szereg

badań w Zgniataczu. Huta już wówczas była dla nas wielkim zakładem doświadczalnym. Dotąd spotykamy się z takim stwierdzeniem — uważajcie naszą hutę za własną. Z tych pierwszych lat naszej współpracy należy przypomnieć o wkładzie pracy doc. Zbigniewa Jaglarza, dr Andrzeja Nowakowskiego, nieżyjącego już prof. Zygmunta Jasiewicza, wielkiego rzecznika podnoszenia jakości stali, i innych.

„HUTA IM. LENINA JEST NASZYM TERENEM BADAŃ, POZNAWANIA I WPROWADZANIA W ŻYCIE OSIĄGNIĘĆ WSPÓŁCZESNEJ NAUKI”.

Oni nam pomagają

Prof. Leskiewicz jako pierwszy zainicjował sprawę aktualizacji wiedzy wśród kadry inżyniersko-technicznej. Obecnie są to studia podyplomowe. Dotąd z tej formy doskonalenia wiedzy skorzystało ponad 200 inżynierów z huty.

Aktualnie — wyjaśnia — zasadniczym przedmiotem naszych badań, jest praca nad intensyfikacją procesów wytwarzania profili — ceowników, dwuceowników, szyn. Rozwiązanie to umożliwia produkcję profili oszczędnościowych.

Dla pełnego obrazu zasług w rozwoju polskiego hutnictwa, dodajmy, że prof. Leskiewicz za wybitne osiągnięcia w tej dziedzinie, posiada wysokie odznaczenia państwowe — order Sztandaru Pracy II klasy oraz tytuł Zasłużonego Hutnika PRL.

Prof. Ryszard Benesch — wicedyrektor Instytutu Metalurgii AGH, laureat nagrody państwowej I stopnia. Reprezentuje zespół naukowy, który pod kierownictwem najpierw prof. Stanisława Holewińskiego, a od 1960 r. prof. Eugeniusza Mazanka, współuczestniczył w rozwiązywaniu problemów związanych z przygotowaniem wsadu i wytopem stali. Uczestniczyli w powstawaniu wszystkich nowych koncepcji w tym zakresie. Prof. Benesch wraz z zespołem przygotował koncepcję pełnej automatyzacji wielkich pieców.

Jako wicedyrektor Instytutu, prof. Benesch koordynuje prace pionu metalurgicznego; zagadnienia wielkopiecownictwa i stalownictwa. Piec tandem w Stalowni Martenowskiej budowano właśnie przy współudziale pracowników nauki AGH — prof. Tadeusza Pawlika i doc. Marjana Krucielkiego. Natomiast nad intensyfikacją procesu wytapiania stali w Konwertorowej czuwa prof. Kazimierz Mamro.

Prof. Jan Janowski — dziekan Wydziału



Prof. Jan Janowski

Metalurgicznego, laureat nagrody państwowej I stopnia.

Współpraca z Hutą im. Lenina — podkreśla w swej wypowiedzi — stwarza naszym zakładowi naukowemu szereg możliwości prowadzenia badań i doświadczeń bezpośrednio w hucie. Nie musimy ograniczać się do naszych skromnych laboratoriów, gdyż HiL jest naszym wielkim terenem badań, poznawania i



Prof. Ryszard Benesch

wprowadzania w życie, osiągnięć współczesnej nauki.

Poprzez systematyczne kontakty z hutą, nasi pracownicy mogą pogłębiać wiedzę w zakresie technologii... aktualizować problematykę, jaką niesie życie w wielkim zakładzie przemysłowym.

Dzięki współpracy z hutą, koncentrujemy tutaj praktyki wakacyjne. Rocznie odbywa je około 500 studentów. Wprowadziliśmy też zasadę praktyk w czasie trwania semestrów. W ten sposób studenci włączają się do realizacji programu przemysłowego huty. Praktyki takie prowadzone są pod naszą ścisłą kontrolą. Ze strony uczelni studentami opiekują się asystenci, a w hucie specjalnie wytypowani opiekunowie.

Kolejnym elementem wytykającym z wzajemnej umowy o współpracy jest nasza praca dydaktyczna na rzecz huty. Od szeregu lat kształcimy kadre kombinatu przez studia inżynierskie i magisterskie. W ramach doświadczenia nasi wykładowcy przyjeżdżają również do huty, do ośrodka szkolenia zawodowego.

Nasza długoletnia wzajemna pomoc przynosi konkretne korzyści dla obydwu partnerów. Jest przykładem prawidłowej symbiozy przemysłu z nauką.

Rozmawiała: H. ROSIEK

Edycja: S. GAWLIŃSKI

12-18.V.1973

HUTNICZY

Jak co roku szczególnie uroczą obchodzą tradycyjne hutnicze święta — Dzień Hutnika, nasi najbardziej doświadczeni współpracownicy, wieloletni fachowcy — jubilaci. W swych szeregach mamy tego roku 250 jubilatów. Trzech obchodzi złoty jubileusz półwiecznej pracy zawodowej. 9 hutników ma już poza sobą 45 lat pracy, 15 — 40 lat pracy, 29 — 35 lat pracy, 194 pracowników HiL obchodzi jubileusz 25-lecia pracy zawodowej.

Wśród naszych tegorocznych jubilatów są i takie znane wszystkim osoby jak: dyrektor naczelny HiL mgr inż. Józef Błaszczak, poseł na Sejm tow. Kazimierz Kuraś, główny księgowy HiL mgr Stanisław Kaim; sekretarz Rady Zakładowej Kombinatu tow. Stanisław Ptasnik, dyrektor ekonomiczny HiL mgr inż. Stanisław Suchoński.

Wszystkim jubilatam życzymy dalszych sukcesów w pracy, dużo dobrego zdrowia, wszelkiej pomyślności!

Poniżej kilkanaście sylwetek naszych kolegów-jubilatów, długoletnich i zasłużonych pracowników HiL.

DOSWIADCZONY KOKSOWNIK



Takich fachowców, jakim jest Józef Hultan — przodownik baterii koksowniczych w ZK HiL, wysoko ceni się u nas. Ma on bowiem ogromne doświadczenie w pracy, zna się doskonale na swej robocie. Józef Hultan obchodzi właśnie jubileusz 45-lecia pracy.

Ze wspomnień swych mógłby napisać ciekawą książkę. O tym jak pracował w kopalni nafty w Boryslawiu i uczył się zawodu nafiara. Na pracę w tym fachu poświęcił 17 lat swego życia. Po powrocie do kraju pracował na Śląsku w koksowni „Chrobry”. Stąd delegowany został do Huty im. Lenina: był rok 1954, potrzeba było fachowców dla nowo uruchamianej koksowni. Był obecny przy pierwszym zakładaniu komór pierwszej baterii koksowej ZK HiL. Pozostał w tej pracy do dziś, a swe doświadczenia chętnie przekazuje młodym kolegom koksownikom.

Hobby jubilata? Przede wszystkim wędkarstwo. Jeździ na ryby nad Rabę i do Wiślicy. Często zagląda też nad Nidę. Zna wiele takich miejsc, gdzie zawsze trafi się jakaś rybka... (jd)

JUBILAT I SEDZIA BOKSERSKI



Stefan Żbik obchodzi jubileusz 35 lat pracy. Jest brygadzią Wydziału W-16 huty. Należy do grona pierwszych pracowników HiL, rozpoczął pracę bowiem już w 1950 roku.

A początki? Jako 13-letni chłopiec podjął pracę zawodową, oczywiście nielegalnie, nie

wolno było zatrudniać takich mlókosów. Był praktykantem w małym warsztacie powroźniczym w Krakowie. Potem pracował już w fabryce: miał 16 lat, mógł być legalnie zatrudniony. A następnie był zakład malarski i ciężka, niewdzięczna praca w tym zawodzie. Najświeższe chwile stwarzała natomiast sport. S. Żbik uprawiał czynnie sport: pięciarski, piłkę nożną i pływania.

Okupację przetrwał w Wodociągach Krakowskich. Zaraz po wyzwoleniu wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej. W hucie, jak już wspomnieliśmy, pracuje od 1950 roku, cały czas w Wydziale Remontów Budowlanych.

Tow. Stefan Żbik odznaczony jest Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką X-lecia PRL.

Hobby jubilata, to książki, nad którymi najlepiej wypoczywa. A do tego doszła ostatnio i telewizja. Czasu wolnego jest jednak mało, bo tow. Żbik mocno jest zaangażowany w pracę społeczną na terenie swego miejsca zamieszkania. (jd)

GOSPODARZ TERENÓW ZIELONYCH



Jubileusz 54-lecia pracy zawodowej obchodzi Edward Madej — zastępca kierownika OZR HiL do spraw rolnictwa i terenów zielonych. Z zawodem ogrodnika, jak sam mówi, związał się przez przypadek. Jako chłopiec potrzebował kiedyś pieniędzy na podręczniki. Poszedł w czasie wakacji na praktykę do ogrodnika, polubił tę pracę i... pozostał w niej przez bitych 45 lat.

Był asystentem dyrektora plantacji miejskich w Przemysłu. Upiekł tereny kopalni nafty. Później powołany został na szefa zieleni w Hucie Stalowa Wola. W każdym z tych zakładów pozostawił po sobie trwały ślad: zadbane zielenie, klomby kwiatów, masę posadzonych drzew.

W Hucie im. Lenina pracuje od 1954 roku. Objął władanie zielenią, której po prawdzie jeszcze w ogóle nie było. Zakładał trawniki, sadił

drzewa i krzewy, pielęgnował róże i magnolie. Dokładał starań, aby hutnikom — w ich ciężkiej i niezdrowej pracy — towarzyszyły na co dzień zieleni, kwiaty, piękno. Dużo troski poświęcał też i poświęca ochronie naturalnego środowiska czyli innymi słowy tworzeniu zielonych „wałów” otaczających kombinat. Żeby obraz był pełny dodam, że dba także tow. Madej o to, aby na naszych stołach jak najwięcej pojawiło się... nowalijek.

Efekt pracy nad hutniczą zielenią, to 40.000 drzew rosnących na terenie kombinatu, 100.000 krzewów, ok. 4 ha kwiatów. Terenów zielonych — w sumie ok. 160 ha. Jest więc satysfakcja z dokonania, jest dumą z dobrze wypełnionego obowiązku.

Edward Madej jest znanym w hucie działaczem sportowym, aktywistą sekcji piłki nożnej, lekkooletyki i siatkówki.

Odznaczony jest Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tyśiąclecia, Odznaką Budowniczego Nowej Huty, Odznaką Zasłużonego Pracownika HiL, Odznaką Zasłużonego Działacza LPZ. (jd)

50 LAT PRACY W HUTNICTWIE



Mało jest takich jubileuszów, jaki obchodzi tego roku Henryk Pyplacz — technolog MP w Pionie Głównego Mechanika HiL. Pół wieku pracy w hutnictwie! Nasz jubilat należał do pierwszych kadrowiczów kombinatu. Zajmował stanowisko kierownika Działu Kadr w Hucie „Ferrum”, gdy otrzymał w 1949 roku skierowanie do tworzącej się nowej huty krakowskiej. Objął stanowisko inspektora kadr technicznych, a więc wniósł poważny wkład w przygotowanie fachowej załogi kombinatu.

Henryk Pyplacz sam musiał się też uczyć pracy w nowoczesnej, wielkiej hucie. Wraz z kilkudziesięciosobową grupą pracowników HiL wyjechał na szkolenie do ZSRR, do Huty Zaporozkiej. Wrócił na stanowisko technologa części zamiennych. Prace te wykonał do dziś z ogromnym doświadczeniem i znajomością rzeczy. Niedługo już jednak będzie na pierwszej linii: z dniem 1 lipca br. przechodzi na zasłużony odpoczynek. Znajac jubilata, jestem pewien, że nie zerwie kontaktu ze swym zakładem i z załogą huty. Nawet na emeryturze, służyc nam będzie swym bogatym doświadczeniem i kwalifikacjami.

Henryk Pyplacz posiada wiele odznaczeń, są to: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Odznaka Budowniczego Nowej Huty, Metal X-lecia PRL, Odznaka Zasłużonego Przewodnika Pracy Socjalistycznej i inne.

Po pracy najchętniej wypoczywa przy znaczkach pocztowych; jest wieloletnim, zamieszkanym filatelistą. A jak już przejdzie na emeryturę i będzie miał więcej czasu, obiecuje sobie niejedną wyprawę na rybki. (jd)

AKTYWISTA ZWIĄZKOWY



Mieczysław Kaczmarski jest technologiem d.s. postępu technicznego w Wydziale Odlewni HiL. Obchodzi jubileusz 25 lat pracy. Pierwsze kroki zawodowe stawiał w fabryce kabli, gdzie uczył się abecadła roboty. Był mistrzem i kierownikiem odlewni żeliwa. A ponieważ pochodzi z Bieńczyca, zapragnął być bliżej swego terenu. W 1952 roku przeniósł się — nie bez oporu ze strony poprzedniego pracodawcy — do Huty im. Lenina.

Był od samego początku produkcji w Odlewni Staliwa. Pełnił odpowiedzialne funkcje kierownika zmiany, mistrza pieców elektrycznych i teraz — technologa. Troszczy się o postęp techniczny w swym wydziale, o racjonalizację, o nowoczesność w odlewniczej sztuce.

Jest aktywistą związkowym. Bardzo dużo czasu poświęcał i poświęca współzawodnictwu pracy. Jest również sekretarzem Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Odlewników Polskich w HiL. Zamiłowany z niego działaczem. Na swym poletku nad Dłubnią „hoduje” warzywa i kwiaty. Tu, na świeżym powietrzu najlepiej wypoczywa. A poza tym kibicuje z sercem piłkarzom, bosem i siatkarzom KS Hutnik. (jd)

HUTNICZA RODZINA PŁASZEWSKICH



Ojciec, pięciu synów, córka, synowa i zięć — pracują w Hucie im. Lenina. Ta hutnicza rodzina odznacza się poza tym wybitnymi sportowymi uzdolnieniami. Prawie wszyscy czynnie uprawiają sport, a najbardziej znany jest Zbyszek — utalentowany piłkarz KS Hutnik. Głowa rodu — Tadeusz Płaszewski jest obecnie skarbnikiem Rady Zakładowej Kombinatu. Obchodzi jubileusz 35 lat pracy zawodowej.

Zaczął ją w Krakowie jako pracownik fizyczny w jednym z przedsiębiorstw. Już wtedy zaangażował się całym sercem w działalność polityczną i społeczną. Był aktywistą związkowym — transportowców i budowlanych. Współdziałal ze strajkującymi robotnikami „Semperitu”, „Zieleniewskiego” i „Piaseckiego”. Był delegatem związkowym.

W czasie okupacji kilka razy wywożono go na roboty przymusowe do Niemiec, ale nigdy do „reichu” nie dojechał. Z powodzeniem uciekał z transportu. Po wyzwoleniu kraju tow. Płaszewski wiele lat pracował w aparacie partyjnym, m. in. w KD PZPR Zwierzyniec, w Komitecie Powiatowym i w KW PZPR. Pracę w hucie podjął w 1957



roku. Dał się tu poznać jako zaangażowany działacz partyjny i społeczny, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Od 1969 roku jest członkiem Prezydium RZK, „zawiaduje” obecnie związkowymi finansami.

Odznaczenia? Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi, Złota Odznaka za Pracę Społeczną dla m. Krakowa, Odznaka Zasłużonego Pracownika HiL, Odznaka Budowniczego HiL, Złota Odznaka ZZH, Odznaka Tyśiąclecia Państwa Polskiego.

Po pracy zawodowej tow. Płaszewski zamienia się w zapaloną kibic sportowego (sam był też kiedyś zawodnikiem). Jest na wszystkich meczach piłkarskich, kibicuje bokserom, lekkooletom, siatkarzom. (jd)

TO JUŻ 20 LAT...



Bronisław Bury 30 kwietnia br. pożegnał się z kombinatem, gdzie przepracował równe 20 lat. W lipcu 1953 r. zaczął pracę w inwestycjach. Był też funkcje inspektora nadzoru montażu, stanowisko st. inżyniera energetyka w ZO. W Jego hutniczym życiorysie figuruje jeszcze Walcownia Zimna Błach, Cementownia i wreszcie Zakład Koksochemiczny, gdzie trafił w 1966 roku i gdzie pozostał do końca swojej działalności zawodowej.

Z tych dwudziestu lat pracy w HiL wiele faktów dziś przypomina się Jubilatowi. Przeżycia miłe i przykre. Był dumny z pomyślnie wykonanego rozruchu pieców tunelowych w latach 1953—54, odczuwał żal w wyniku niezawinionego konfliktu z byłym kierownikiem ZO. Te przeciwności losu ubarwiły życiorys pana Bronisława nie tylko pastelowymi kolorami. Z kombinatem jednak będzie czuć się związany na zawsze...

PIERWSZY GAROWY



Władysław Piotrowski hutnicze szlify zdobywał na Śląsku w Hucie „Kościszko”. W naszym kombinacie pracuje już 19 lat jako I garowy w Wydziale Wielkie Piece. W tym roku obchodzi 25-lecie swojej pracy. To doskonały fachowiec i sumienny pracownik, dla którego nie ma na P-40 żadnych, zawodowych tajemnic. We wrześniu tego roku Piotrowski kończy 60 lat, wybiera się więc na zasłużoną emeryturę. Wiemy przecież, że praca na stanowisku garowego należy w P-40 do najcięższych, do najbardziej eks-

ploatujących siły i zdrowie człowieka.

Posiada szereg odznaczeń, wymienimy przynajmniej kilka z nich — Brązowy i Złoty Krzyż Zasługi, odznakę zasłużonego hutnika oraz „Pstrawskiego”, uzyskanego jeszcze w Hucie „Kościszko”. (R)

STAŻ W SZKOLE ULATWIA PRACĘ Z LUDZMI



Henryk Romaniuk swój zawodowy staż rozpoczynał jako pracownik spółdzielczości, a następnie — nauczyciel. Kwalifikacje pedagogiczne i doświadczenia wyniesione ze szkoły pomagają mu teraz w pracy z załogą i w kontaktach z ludźmi w ogóle. Od 1954 roku pracuje w HiL. Aktualnie pełni funkcję mistrza zmianowego na wielkim piecu nr 2. W swojej pracy na codzień boryka się z licznymi problemami, z których najdotkliwszym jest brak garowych. Dość często zastępują ich ludzie o innych kwalifikacjach lub zostali koledy pracując ze zdwojonym wysiłkiem. Z wielką troską mówi również o swojej rodzinie, o losie dzieci. Córka studiuje na II roku geografii UJ, a syn uczy się w przyzakładowej szkole zawodowej. Ważne więc, by pomyślnie ukończyli naukę...

Poza pracą zawodową wiele czasu poświęca na działalność społeczną. Jest m. in. członkiem egzekutywy OOP. Posiada odznaczenia — Srebrny Krzyż Zasługi, złotą odznakę BPS oraz zasłużonego pracownika HiL. (R)

POPRAWA WARUNKÓW PRACY — GŁÓWNYM PRZEDMIOTEM JEGO ZABIEGÓW



Zygmunt Senderowski posiada 25-letni staż pracy. Pierwsza jego praca to wrocławski Pa-Fa-Wag. Potem czynna służba wojskowa, a od 1954 roku Zakład Materiałów Ogniwo-trwałych w HiL. Pracuje jako ślusarz utrzymania ruchu.

Z jego pracą zawodową łączy się nierozważnie zamiłowanie do działalności społecznej. Głównym przedmiotem jego starań jest kwestia poprawy warunków pracy. Jako zakładowy społeczny inspektor pracy, za najważniejsze zadanie uważa zmniejszenie wypadkowości i uciążliwości na ciężkich stanowiskach pracy.

Jest członkiem partii. Posiada odznaczenie przodownika pracy socjalistycznej. (R) (Dalszy ciąg na str. 5)

HUTNICY — JUBILACI

(Dalszy ciąg ze str. 4)
**40 LAT W SŁUŻBIE
 ODLEWNICTWA**



Julian Janikowski obchodzący jubileusz 40-lecia pracy zawodowej jest kierownikiem oddziału przygotowania produkcji w Wydziale Odlewni HiL. Pierwsze kroki w odlewniczym fachu stawiał przed wojną w Zawierciu, w fabryce maszyn. Potem był cenionym fachowcem w Hucie „Pokój”, w Hucie „Zgoda” oraz w Zakładach Chemicznych „Silesia”.

Do Huty im. Lenina delegowany został w 1953 roku, a więc przed rozpoczęciem tutaj pierwszej produkcji. Cały czas nie zmienił miejsca pracy: był i jest odlewnikiem.

Mówią o nim — wychowawca młodzieży, lubiany i szanowany współpracownik. To prawda. Dodam jeszcze, że i aktywny członek partii, który szlify w politycznej robocie zdobywał w OM TUR.

Tow. Janikowski odznaczony jest Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego i Złotą Odznaką Stowarzyszenia Odlewników Polskich.

Po pracy wypoczywa najlepiej... angażując się w działalność społeczną na terenie swego osiedla. Lubi też czytelnictwo i mechanikę traktowaną jako hobby na własny użytek.

**ZYCIE SPEDZA
 W DELEGACJI..**



Jan Wadach, pracownik Działu Zaopatrzenia DI/II, obchodzi 40-lecie swojej pracy, od 1949 roku w HiL. Docenia w pełni zadania, które mu powierzono. Dostarczanie hucie na czas koniecznych maszyn, aparatury elektrycznej i teletechnicznej było sprawą ogromnie ważną, a niełatwą. Początki wspomina niechętnie. — Można było się zrazić — powiada. — Budynec remizy obecnej straży pożarnej osuszaliśmy własną garderobą. Dziś czuje się to w kościach. Odczuwa się też koczowniczy tryb życia, jaki z konieczności prowadzi. O wszystkim jednak zapominam, jak pomyśle, że ja też, wśród wielu innych, pomagałem rozwijać się temu największemu w kraju organizmowi przemysłowemu.

Za swą dotychczasową pracę zawodową i społeczną tow. Wadach posiada liczne odznaczenia, z których najwyższe sobie ceni Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Budowniczego Nowej Huty i Odznakę Budowniczego Huty im. Lenina.

**DUŻE DOŚWIADCZENIE
 ZYCIOWE, TAKT
 I UPRZEJMOŚĆ WOBEC
 INTERESANTÓW**



Józef Głowacz święci w tym roku 40-lecie pracy zawodowej. Pracę w HiL poprzędziła długoletnia aktywna działalność partyjna na odcinku roz-

woju rolnictwa w regionie krakowskim. W 1954 roku podejmując pracę w naszym kombinacie, najpierw w Oddziale Kwater Zbiorowych, następnie w Dziale Socjalnym i Dziale Kadr. Poprzez ciągły kontakt z ludźmi, poznanie ich kłopotów, życiowych trudności, zdobywa duże doświadczenie i wiedzę praktyczną. Od 1966 roku aż do tej pory pracuje w biurze przepustek na stanowisku starszego referenta. Wobec interesantów, jak podkreślają jego przełożeni, wykazuje dużo taktu i uprzejmości. Ta kultura pracy na tym właśnie stanowisku jest szczególnie ważna, ponieważ z usług biura korzystają pracownicy z całego kraju...

Obok pracy zawodowej znajduje jeszcze czas na działalność społeczną. Jest m. in. członkiem Prezydium Terenowej Grupy Partyjnej w os. Stalowym. Posiada wysokie odznaczenie państwowe — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Odznakę Zasłużonego Pracownika HiL.

**ZACZEŁO SIĘ
 OD RUSZCZY**



Kazimierz Szejda obchodzi 45-lecie swojej pracy zawodowej, z czego przeszło połowę poświęcił Hucie im. Lenina. Pracuje dziś w Dziale Normowania i Organizacji Pracy, jako kierownik zespołu. Skierował go do Huty Komitet Wojewódzki PZPR, 23 lata temu. Zrazu był zastępcą kierownika budowy stacji rozrządowej w Ruszcu, największej do dziś, w hutnictwie. Później były trzy lata pracy w Ministerstwie Budownictwa, a od 15 lat stanowisko kierownika Działu Normowania i Organizacji Pracy. Lubi swoją robotę, a doświadczenie zdobyte z okresu, kiedy był samodzielny dowódcą V Zapasowego Batalionu II Armii WP i przydaje mu się chyba dziś jeszcze. Z tego okresu ma wiele odznaczeń wojskowych, z Virtuti Militari na czele.

— W mojej specjalności na przestrzeni tych piętnastu lat dokonał się olbrzymi postęp. Przy tak szalonym wzroście zadań musiał się on dokonać. Musiała ulec poprawie organizacja pracy na stanowiskach roboczych; w związku z tym z kolei trzeba było dostosować normy pracy do osiągniętej wydajności, wzrostu płac i zlikwidować rezerwy produkcyjne. Działalności tej nie można zniechęcać nawet na krótki czas.

**CAŁY CZAS
 W TRANSPORCIE...**



Tadeusz Węgrzyn obchodzi w tym roku jubileusz 40-lecia pracy. Z tego ponad połowę przepracował w spółdzielczości na różnych stanowiskach. Od samego początku wiele miejsca w jego życiu zajmowała działalność społeczna. Partyjny staż zapoczątkował jeszcze jako członek PPS.

Od 19 lat jest zatrudniony w naszej hucie w Pionie Transportu Kolejowego, Wydział Przewozów — Stalownie. Jako ustawiacz kieruje transportem kadr żuźlowych w Stalowni Martenowskiej. Ciężka to i niebezpieczna praca, wymagająca ciągłej koncentracji uwagi, kondycji fizycznej i rozwagi w podejmowa-

niu decyzji przy manewrowaniu pociągami. Tow. Węgrzyn doskonale sobie radzi z wykonywaniem obowiązków służbowych. Pomimo kilkudziesięciu lat ciężkiej pracy, ma dobre samopoczucie i satysfakcję z dokonanego przed laty wyboru zawodu hutnika.

Tadeusz Węgrzyn jest także członkiem Zarządu Koła ZBoWiD przy PT. Posiada wiele odznaczeń wojskowych, jak: medale Zł. Odry i Nysy, Za Berlin, Na Polu Chwały, Odznakę Grunwaldzką i inne. Są to pieczołowicie przechowywane świadectwa „przelanej krwi” w walkach o wyzwolenie naszej Ojczyzny. (R)

**NAJWIĘCEJ WYMAGA
 OD SIEBIE**



Alojzy Pluta, mistrz Wydziału Przygotowania Zestawów Zakładu Stalowniczego HiL, pracuje jako stalownik od 1947 r. Wówczas — w hucie „Pokój”, skąd w 1954 r. przywędrował do największej polskiej huty. Cieszył się z tego, jak pamięta, i nie zawiodł go mit o wielkim zakładzie. Kieruje teraz grupą trzydziestu kilku ludzi, wypróbowanych, ze stażem, pracujących pod jego okiem bez najmniejszych konfliktów.

Pan Alojzy jest wymagający w stosunku do swoich podwładnych, ale bardziej jeszcze w stosunku do siebie. Od życia wiele nie wymaga. Wraz z żoną i dwoma synami mieszka od wielu lat w jednopokojowym mieszkaniu w os. Centrum „A”. I nie zabiega o luksusy.

Większe mieszkanie chciałby naturalnie zapewnić w przyszłości dla synów. Naj-

ważniejsze jednak, aby zdobyli wykształcenie.

**JEGO BRYGADA
 PRACUJE
 BEZWYPADKOWO**



Antoni Pieczyrak jest ślusarzem — brygadziwą w Wydziale Remontów Maszyn i Urządzeń. Ostatnio pełni obowiązki mistrza, czyli steruje pracą około 30 ludzi. Zespół pod jego dozorem dokonuje konserwacji suwnic, obrabiarek i innych maszyn hutniczych, a także przeprowadza remonty bieżące. Od jakości ich pracy zależy żywotność hutniczych agregatów, jak również w pewnym stopniu bezpieczeństwo obsługujących je ludzi. Dlatego też Pieczyrak ogromną wagę przykłada do wykonawstwa remontów. Jest skrupulatny i wymagający. Konsekwentnie przestrzega w pracy zasad bhp. Namacalnym tego dowodem jest, że od kilkunastu lat w jego brygadzie nie wydarzył się niebezpieczny wypadek przy pracy.

W tym roku Antoni Pieczyrak święci 25-lecie pracy. Pierwsze kroki stawiał w Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych. Po odbyciu służby wojskowej podjął pracę w Hucie im. Lenina w W-17, i tu już trwa od dwudziestu lat. Przez kilka lat pełnił funkcję I sekretarza OOP. Obecnie jest sekretarzem propagandy Komitetu Zakładowego przy Pionie TM.

Posiada odznaczenia — Srebrny Krzyż Zasługi, odznakę przodownika pracy i zasłużonego przodownika pracy socjalistycznej. Jego brygada nosi miano BPS. (R)

Na szlakach chwały OREŻA POLSKIEGO

Sierżant Ludowego Wojska Polskiego **MIECZYSLAW RANGOSZ** dokładnie pamięta tę datę, utkwiała mu mocno w pamięci. 30 maja 1943 roku przywdział na terenie Związku Radzieckiego wojskowy mundur. Było to w Sielcach nad Oką. Tutaj przeszedł przeszkolenie bojowe, tutaj złożył przysięgę wojskową. I zaraz potem — front.

I Batalion III Pułku Piechoty, słynnej I Dywizji Kościuszkowskiej, ruszył do boju. W jego szeregach był M. Rangosz. Chrząst bojowy przeszedł pod Lenino i tutaj, na tym historycznym polu bitwy, został ranny. Kula przeszła mu rękę.

Po krótkiej kuracji wcielony został do II Dywizji im. Jarostawa Dąbrowskiego, do IV Pułku Piechoty. Nastąpiły teraz ciężkie walki z najeźdźcą. Forsowanie Bugu. Boje pod Chelmem, Lublinem i Puławami. Przy forsowaniu Wisły Mieczysław Rangosz został ponownie ranny, tym razem ciężko — w obie nogi. Znowu polowy szpital, znowu przyspieszona kuracja.

Po powrocie do szeregów jest teraz z kolei w III Dywizji im. Romualda Traugutta Z tą jednostką Ludowego Wojska Polskiego rusza do słynnej styczniowej ofensywy Walki pod Bydgoszczą, Kołobrzegiem i przy forsowaniu Odry w rejonie Kostrzyna Szturm Berlina, walki w północnych dzielnicach stolicy wroga. I nad Łabą finał wielkiej wojny, spotkanie z aliancami, m. in. z Dywizją Pancerną gen. Maczka.

W HiL pracował M. Rangosz od 1954 do 1969 roku, w Walcownikach Wstępnych Stan zdrowia zmusił go jednak do przejścia na inwalidzką rentę. Jest aktywista hutniczej orga-



nizacji ZBoWiD, dużo czasu poświęca pracy społecznej.

Odznaczenia? Krzyż Walecznych, Medale Za Berlin, Za Warszawę, Za Odrę i Nysę, Za Bałtyk, Medal Zwycięstwa, Odznaka Grunwaldzka, Złoty Krzyż Zasługi, Srebrna Odznaka Racionalizatorska.

Najcięższe chwile? Było to pod Lenino i następnie pod Puławami. Najmilsze? — Odwiedziny, w 24 rocznicę bitwy, pola walki pod Lenino. (Jd)

TYDZIEŃ PCK

Opierając się na świadomości obywatelskiej Czytelników „Głosu Nowej Huty”, nie podkreślamy dziś pięknych, ludzkich celów Polskiego Czerwonego Krzyża. Nie piszę o spełnionych zadaniach. Kierujemy jednak apel do gorących serc i światłości rozumu oraz kieszeni.

Trwa jeszcze uliczna zbiórka pieniężna na działalność tej organizacji. W rękach młodzieży brzęczą bilonem puszkami. Nie żałujmy złotówki. Każda z nich przeksztala się w poważną sumę, dzięki której będzie można pomóc potrzebującym, dać opiekę obłożnie chorym, szerzyć oświatę sanitarną.

Niech w kłapkach ubrań pojawi się nieczym kwiat mały papierowy znaczek — dowód wrzucenia monety do puszeki. Okażmy w ten sposób serce innym ludziom... (JR)

Przed IV Zjazdem ZF Ligi Obrony Kraju w HiL

Przedstawiamy LOK-owców huty

16 maja o godz. 12 w sali teatralnej HiL rozpoczyna się IV Zjazd Ligi Obrony Kraju, zrzeszającej w naszym kombinacie 3200 członków. Z okazji zjazdu organizacji, której zadaniem jest szeroka działalność społeczna, realizacja zadań obronnych i konstruktywna praca pokojowa — przedstawiamy dziś kilku aktywnych działaczy LOK z terenu Huty im. Lenina.

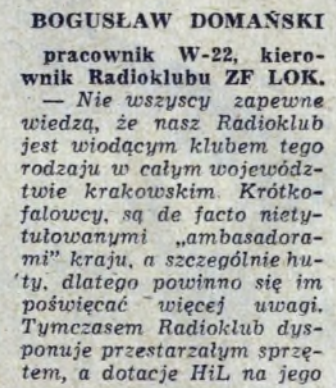


JÓZEF PLACHA
 pracownik Pionu TE (W-26), prezes największej organizacji LOK-owskiej w Hucie im. Lenina, liczącej 260 członków.

— Do niewątpliwych osiągnięć zaliczam fakt znalezienia „wspólnego języka” z innymi organizacjami społecznymi i kierownictwem pionu.

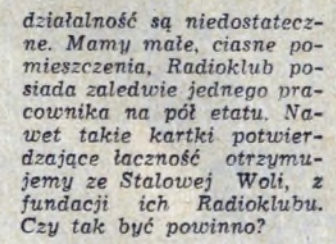
— Moim życzeniem jest, aby Liga Obrony Kraju wypracowała sobie taki autorytet, jaki mają inne organizacje. Tym osiągnięciem szczyłem się już nasi koledzy z podobnej organizacji w NRD.

— Mamy już odpowiedni klimat do efektywnego działania „organizowaliśmy wiele ciekawych i udanych imprez wspólnie z ZMS, ZBoWiD, TPRP i organizacją związkową. A wiadomo, że współpraca zawsze daje dobre wyniki.



BOGUSŁAW DOMAŃSKI
 pracownik W-22, kierownik Radioklubu ZF LOK.

— Nie wszyscy zapewne wiedzą, że nasz Radioklub jest wiodącym klubem tego rodzaju w całym województwie krakowskim. Krótkofalowcy, są de facto netytułowanymi „ambasadorami” kraju, a szczególnie huty, dlatego powinno się im poświęcać więcej uwagi. Tymczasem Radioklub dysponuje przestarzałym sprzętem, a dotacje HiL na jego



WŁADYSŁAW DAL
 pracownik P-63, prezes Zarządu Zakładowego LOK,

sedzia, instruktor, działacz Klubu Strzeleckiego.



— Cieszy mnie, że w Klubie Strzeleckim przeskoliłmy wiele osób, dzięki czemu posiadamy obecnie 96 sędziów i instruktorów strzelectwa sportowego.

— Zadania wytyczone przez V Zjazd LOK są jednak wysokie. Instruktorzy muszą zdobywać coraz wszechstronniejsze kwalifikacje. Czekają nas niemałe zadania dotyczące wychowania młodzieży, aby przygotować ją należycie do służby wojskowej i do obronności kraju.



JAN PIĘTAK
 pracownik P-64, prezes Koła, jeden z założycieli Klubu Strzeleckiego.

— Nasz Klub znajduje się obecnie w I lidze strzelec-

kiej LOK, co jest niewątpliwym osiągnięciem naszych działaczy i zawodników.

— Niestety, i ja muszę trochę „ponarząkać” wiadomo, że nie ma wyników bez broni wyczynowej i w tym względzie liczymy na pomoc finansową huty. Druga bolączka, to brak ludzi etatowo zatrudnionych w klubie. Potrzebne byłoby chociaż pół etatu magazyniera uzbrojenia — dla dozoru, konserwacji i zabezpieczenia posiadanego sprzętu.

JÓZEF ŻYWIECKI
 pracownik W-29, prezes koła LOK w wydziale, prezes Klubu Motorowodnego. Organizator szkolenia dla sterników III klasy.

— Nie chwalcę się, jestem jednym z inicjatorów budo-



wy strzelniczy, której do tej pory nasza huta nie posiada. Dokumentacja jest już gotowa, mamy jednak prośbę do dyrekcji HiL o jak najszybsze jej zatwierdzenie. Zapotrzebowanie na sport strzelecki w kombinacie jest ogromne, trzeba więc stworzyć młodym i starszym pracownikom odpowiednie warunki do uprawiania tego frapującego sportu.

— Przy okazji składam tą drogą podziękowanie dyrekcji huty za sfinansowanie kursu dla sterników.

(dr)
 Fot. ST. GAWLIŃSKI

Siódemka Edwarda Dyrdy

Powiało spalinami... Chmura węglowego pyłu, owionęta sylwetki ludzi, jak wielki falujący welon. Wiatr igra sobie z poszarżatymi na głowach hełmami, bluzga w twarz coraz to nową porcją czarnego paskudztwa. Spozą kurzu i pyłu, który od czasu do czasu rozświetlają płomienie, na płycie baterii koksowniczej wylaniają się ludzie Edwarda Dyrdy.

Są już w komplecie. Przedstawiamy więc całą szóstkę. (Brygada liczy 7 osób, lecz jeden jest nieobecny, został oddelegowany czasowo na budowę mikrohuty w Strzemieszycach). Edward Dyrda ma 36 lat, kieruje pracą tej zwartej grupy ludzi; Henryk Adach pełni funkcję zastępcy brygadzysty, ślusarza energetycznych urządzeń hutniczych; Jan Wilk — ślusarz, spawacz elektryczny; Józef Jaros — spawacz autogeniczny; Tadeusz Pogan — ślusarz urządzeń energetycznych; Władysław Obirek — ślusarz, spawacz elektryczny. Kilka dni temu odszedł z brygady Jan Skurski do popularnie zwanego biura obmiarów. Na kilkumiesięcznej delegacji w Strzemieszycach przebywa Bolesław Bujas — ślusarz, spawacz autogeniczny.

Jako specjaliści remontów wszelkich urządzeń energetycznych podobnie, jak ich koledzy — pracownicy Zakładu Remontów Hutniczych HPR wędrują po całym terenie huty. Na stałe jednak mają swoją placówkę w Zakładzie Koksochemicznym. W razie potrzeby wspierają swymi siłami, remonty pieców, ciągów walcowniczych...

Tworzą zwartą, koleżeńską grupę pracowników

dwa miesiące nie otrzymywali napojów. Choć — jak wiemy — ZRH płaci OZR za zaopatrzenie remontowców w herbatę, kawę, wodę... dość pokaźne sumy. Tymczasem czyjeś niedopatrznie „a może zła wola, wpłynęły — rzecz jasna — na niezadowolenie haperowców.

Aktualnie, najpilniejszym do rozwiązania problemem jest sprawa szatni. Dotąd pracownicy ZRH korzystali z pomieszczeń Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. Ostatnio, gościnność ustąpiła miejsca bezkompromisowemu rachunkowi ekonomicznemu. ZMO wobec potrzeb własnych poddyktowanych dalszym rozwojem zakładu, wymawia dzierżawę. Trzeba się będzie wynieść. Dokąd? Trwają poszukiwania na terenie huty. Prawdopodobnie częściowo haperowcy ulokują się przy Wielkich Piecach, a częściowo pozostaną nadal w ZMO. Rozpoczną się więc nowe wędrowki do szatni. Dowożenie tu... i tam.

Wiele trudnych spraw niesie życie. Zespół kierowany przez Edwarda Dyrde okrępli w tej codziennej walce o znośniejsze warunki pracy, o jakość wykonywanych remontów. Nie cofa się przed żadną trudnością. Ludzie są twardzi i znają cenę swojego jachu. Znają doskonale również siebie. Dlatego łatwiej jest im się porozumieć.

Dyrda jest człowiekiem wymagającym, bardzo skrupulatnym w pracy. Takim, co to zajął do każdego zakamarka. Nie mają mu tego za złe... Nie chwali się — powiada — ale to jest przecież jakiś nasz, wspólny sukces, że od 1964 roku odciążony jestem brygadystą nie wydarzył się w naszej brygadzie, wypadek



Oto brygada w swoim obecnym składzie. Od lewej: Józef Jaros, Władysław Obirek, Edward Dyrda, Jan Wilk, Henryk Adach, Tadeusz Pogan

W trakcie Partyjnej Konferencji Fabrycznej, zarządcy ZRH wyszła z cennym zobowiązaniem — użycia skrótów na remontach hutniczych agregatów, rzędu 300 godzin. Realizacja tego zobowiązania pozwoliła hutni-

Zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne

kom na wyprodukowanie około 20 tysięcy ton stali więcej.

Z okazji Święta Pracy — 1 Maja, pracownicy Wydziału Remontu Pieców wraz z brygadą energetyczną skrócili remont pieca martenowskiego nr 4, o 10 godzin. Dzień międzynarodowego ruchu robotni-

czego, remontowcy uczcili więc pracą, zdwojonym wysiłkiem.

Obok wielu czynów produkcyjnych, haperowcy podejmują szereg prac społecznie. Ostatnio kilkadziesiąt osób, w czynie społecznym porządkowało teren budowy mikrohuty w Strzemieszycach. Poświęcono na ten cel wolne od pracy, niedziele.

HUTNICZY REMONTOWCY

czą. Od kilkunastu, a najmlodszy od kilku lat, przebywają ciągle razem, stale pracując w tej samej brygadzie. Bujas, Skurski, Obirek i Pogan przyszli do brygady Dyrdy jako kilkunastoletni chłopcy. Zasmakowali w solidnej robocie, zadzierżgnęli tu więzy przyjaźni na długo. Po odbyciu służby wojskowej powrócili. Mimo trudnych warunków pracy trzymają się... Jak się to zwykło mówić: na dobre i złe!

*

W Hucie im. Lenina znają prawie każdy zakątek, a najbliższy jest im Zakład Koksochemiczny. Choć nie chwala sobie tej długotrwałej przyjaźni z ZK. Bo ma ona swoje piętno w postaci różnorodnych schorzeń. Wielu cierpi na korzonki nerwowe, niektórzy mają dolegliwości w okolicach „serca”. Dyrda z wymownym westchnieniem mówi: chciałoby się stąd przenieść na inny wydział, ciężko nam.

Uciążliwe warunki pracy, o których mówi się na każdym zebraniu, w trakcie prywatnych rozmów i spotkań towarzyskich, mają swoje źródło także we współpracy z kombinatem. Od dawien dawna haperowcy toczą boje o napoje, szatnie, pokoje śniadaniowe... Na co dzień rozwiązuje się szereg tych spraw. Z każdym rokiem jest lepiej. Ale bywają przecież różne sytuacje.

Gdy Edward Dyrda ze swoimi chłopcami pracował przy remoncie baterii 7 i 8, przez

przy pracy. To rzeczywiście sukces. Rozwaga w podejmowaniu decyzji i solidna robota... to bardzo ważne czynniki, o których zależy bezpieczeństwo pracy.

*

Zaimponowały mi osiągnięcia produkcyjne siódemki. Opinia jaką cieszy się wśród załogi ZRH. Bo poza pracą zawodową znajdują też czas na pracę społeczną, interesują się sprawami, kłopotami innych. Edward Dyrda jest sekretarzem OOP przy Wydziale Remontów Energetycznych. Poza obowiązkami w ZRH i działalnością społeczną cały wolny czas poświęca rodzinie.

Miałam okazję poznać jego najbliższych — żonę Annę i trójkę maluchów. Najmłodszą z tej trójki 4-letnia Beata przysparza rodzicom największe kłopoty.

Pani Anna mówi o niebezpiecznej pracy męża. Kilka lat temu w P-61 straciła brata. Wspomnienie tamtych dni tragicznie maluje się na jej twarzy. Jej obawy o drogiego człowieka nie są bez podstawy. Choć w przypadku ostrożności Edwarda, można być spokojnym. To nie tylko dobry pracownik, ale i wartościowy człowiek, troskliwy ojciec... Tu, w mieszkaniu najłatwiej wyczuwa się jego pracowitość charakteru ukształtowanego przez pracę, szacunek dla innych, który wyraża się w wielkim przywiązaniu do rodziny i w walce o dobre imię haperowca.

Złoto i srebro...

Na tegoroczne, hutnicze święto posypało się dla remontowców złoto i srebro... Za wyniki w pracy zawodowej i działalności społecznej, Rada Państwa przyznała pracownikom Zakładu Remontów Hutniczych HPR — 24 Złote Krzyże Zasługi i 14 Srebrnych Krzyży Zasługi. Dekoracji dokona się podczas dzisiejszej akademii w Dąbrowie Górniczej.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: ANTONI ADAMCZYK, JAN BARTOS, WŁADYSŁAW CICHONSKI, FRANCISZEK DUDZIK, KAZIMIERZ FRANCZYK, ZYGMUNT GROBLA, TADEUSZ KABZIŃSKI, WŁADYSŁAW KOLACZ, CZESŁAW KOZERA, FRANCISZEK MAZIARZ, WŁADYSŁAW OWCZARCZYK, JAN OWCZAREK, WOJCIECH POTOCZNY, WITOLD PRZYBYŁA, TADEUSZ RADAWIEC, STANISŁAW SAMEK, FERDYNAND ŚLIWIŃSKI, ANTONI SENDOR, MIECZYSLAW TENOROWICZ, ZBIGNIEW WRÓBEL, STEFAN WILK, KAZIMIERZ WRZESIŃSKI, WŁODZIMIERZ WCISŁO, MIROSLAW ZAJĄC.

W pierwszym kwartale bieżącego roku, plan produkcji budowlano-montażowej został wykonany w 101,1 proc. W tym okresie wykonano ogółem 680 remontów cyklicznych, z tego 517 skrótów. Między innymi przyspieszono termin oddania do eksploatacji takich obiektów

Plan na „102”!

hutniczych, jak: piec martenowski, piec tandem, piece węgelné, wielkie piece, ciągi walcownicze.

Wzrosła również poważnie wydajność pracy w przeliczeniu na jednego pracownika, co pozwoliło przedsiębiorstwu na dokonanie licznych przeszerzowań. Oblicza się, że

Na to hutnicze święto

Z okazji Dnia Hutnika, kolektyw kierowniczy Zakładu Remontów Hutniczych HPR, składa całej załodze serdeczne podziękowania za dobrą i sumienną pracę i życzenia dalszej pomyślności w pracy zawodowej oraz zadowolenia w życiu rodzinnym.

Kierownictwo gospodarczo-polityczne ZRH przekazuje również od wszystkich remontowców, gorące pozdrowienia dla hutniczej braci Kombinatu im. Lenina.

średnie płace robotników produkcji podstawowej w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego, wzrosły o 4,3 proc., a średnia płaca ogółem, wzrosła o 3,9 proc.

Od 1 marca bieżącego roku w Wydziale Remontu Pieców wprowadzono ruch 4-brygadowy. Pracownicy są zadowoleni z tej innowacji wprowadzonej w ZRH. Mają więcej czasu na wypoczynek... Tym samym daje się odczuć wzrost dyscypliny pracy i większe zaangażowanie zawodowe.



Remont urządzeń energetycznych, to przecież to wszystko, co kojarzy się z ciepłem, parą, gazem...



Na płycie baterii. Niebezpieczne to wędrowki, wymagające dużej fachowości i także kondycji fizycznej.

Teksty: Henryka Rosiek
Zdjęcia: Stanisław Gawliński

On pracuje przy remontach w Wydziale Wodnym...
Rys.
A. Kurjanowicz



Jubilaci roku... 1990 czyli wśród członków Młodzieżowej Brygady Dobrej Jakości

Majowe dni w hutnictwie to czas uroczystości, jubileuszy, odznaczeń — świętuje hutnicza rodzina, zasłużenie świętuje.

Ale są tacy, którzy na swój jubileusz muszą jeszcze poczekać dwadzieścia a nawet trzydzieści lat — młodzi hutnicy legitymujący się zaledwie kilkuletnim stażem.

Czy doczekają swego jubileuszu, czy nie „wykruszą” się na tej jakże trudnej drodze?

„Niejubileuszowi”

Obsadę wielkiego pieca nr 4 stanowią cztery Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości — w większości ZMS-owcy. W ciągu doby dają 12 spustów surowki, czyli każda zmiana musi cztery razy zapewnić wykonanie pełnego cyklu produkcyjnego.

Jest godz. 10.30, brygada mistrza Zbigniewa Twardosza uwija się jak w ukropie, kończy swój trzeci spust. Zaostrzają tu barwnego opisu buchających płomieni, żaru pyłu, tryskających ogni i lawy płynnego metalu spływającej do kadzi. Dla nich jest to codzienność — tygodnie, lata wymierzone rytmem spustów, dodajmy: udanych.

Na czym w ogóle polega praca MBDJ, czym różni się od normalnej pracy, normalnej obsługi pieca?

Najbardziej rzecz ujmując — na pracy w zastrzonych parametrach. Dostają pewne limity, w których mu-

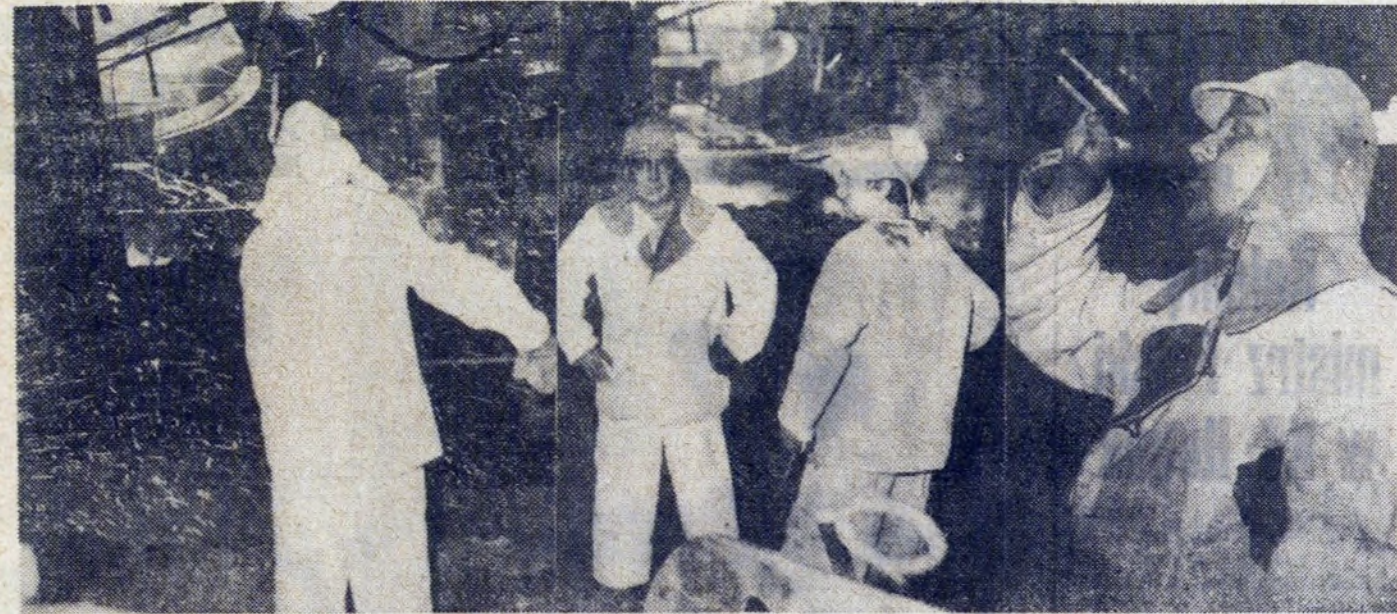
szą się mieścić, jeśli chcą utrzymać prymat. Dodajmy, limity bardziej wyrubowane, niż przewiduje norma.

Np. na ogólną ilość 100 spustów muszą zaliczyć co najmniej 90, przy których wyprodukowana surowka będzie miała zawartość siarki poniżej 0,040 proc. oraz co najmniej 80 spustów, w których zawartość krzemu będzie się wahała między 0,6—0,9 proc. Warunki te brygada Twardosza spełnia prawie w 100 proc. Nic więc dziwnego, że w 1971 r. zajął I miejsce w skali huty we współzawodnictwie między MBDJ, a w 1973 na pewno uplasuje się w czołowie.

Produkowana przez nich surowka jest najlepszym wsadem dla pieców martenowskich — i to głównie spowodowało utworzenie MBDJ.

Nie obniżają lotów

Mistrz Zbigniew Twardosz nie jest już ZMS-owcem, ale



Fot. St. GAWLIŃSKI

zalicza siebie do grupy młodzieżowców. Od 1953 r., tj. od chwili rozpoczęcia pracy w hucie był członkiem ZMP, później ZMS.

Od dwóch lat nie należy już formalnie do ZMS-u, ale tylko formalnie, bo nadal aktywnie uczestniczy w życiu i działalności organizacji. Jego podkomendni nie przekroczyli trzydziestego roku życia, ale poza dwoma wyjątkami mają już za sobą 10 lat pracy przy wielkim piecu.

O brygadzie Antku Kołodzieju słyszą same superlatywy, zarówno ze strony przełożonych, jak i kolegów z brygady. Świetny fachowiec, znakomity organizator, nieprzeciętna inicjatywa, koleżeński, uczynny. Postać wybijająca się i integrująca poczynania kolegów.

W normalnych warunkach jest ich dziesięciu na zmianie, ale zważywszy, że przeważnie są trudności z obsadą na innych piecach, więc oddelegowują tam okresowo 2—3 ludzi. Pracując w uszczuplonym składzie, nie obniżają lotów; swoje planowe zadania wykonują zwiększonym wysiłkiem.

Więź nie jest formalna

Takie rytmiczne i długofalowe przodowanie może stać się udziałem tylko zespołu ludzi o dobrym przygotowaniu technicznym, dużej praktyce i współdziałających ze sobą bez zakłóceń. Więź ich łącząca nie jest tylko formalna, wynikająca tylko z współzależności służbowej, ale przede wszystkim bazuje na dobrej atmosferze, wzajemnym zaufaniu, współpracy, no i niekroćkim stażu. Ludzie są tu zżyci, znają się dobrze, często jeszcze z okresu szkolnego.

Są skromni, nie lubią mówić o swych osiągnięciach, traktując je jako dobre spełnienie przyjętych na siebie obowiązków.

Gdy przyjrzeć się jednak przebytej drodze, trzeba powiedzieć, że jest to droga ciągłego samodoskonalenia się, stawiania przed sobą kolejnych, coraz trudniejszych, wymagających coraz większego wysiłku zadań, które w efekcie dają gwarancję, że ci ludzie dojdą do swego hutniczego jubileuszu.

LUDWIK MIKRUT

Młodzi i racjonalizacja

Nieraz stwierdzaliśmy, że w ruchu racjonalizatorskim za młodziem było udziałem młodziem. To fakt. Ale też trzeba przyznać, że stosunkowo mało robi się w hucie, aby zainteresować młodzież racjonalizacją i przyciągnąć ją do tego ruchu.

Ciekawe doświadczenia w dziedzinie pracy z młodzieżą posiada nasz Zakład Koksochemiczny. Odbijają się tutaj systematycznie zebrania Koła KTiR z udziałem młodych pracowników, najczęściej członków ZMS. Zebrania te mają często charakter

szkoleniowy. Prowadzący je inż. Kapelan — prezes Koła KTiR w ZK, zapoznaje młodzież z zagadnieniami racjonalizacji i wynalazczości, wyjaśnia wątpliwości, odpowiada na liczne pytania. A przy okazji pozyskuje nowych członków KTiR.

Można przypuszczać, że działalność ta przyniesie owoce i przyczyni się do rozwoju racjonalizatorstwa w Zakładzie Koksochemicznym, gdzie pole do popisu dla ludzi pracujących coś ulepszyć i usprawnić jest duże. (jd)



Z okazji Dnia Prasy, jaki obchodzony był w Nowej Hucie 6 maja, odbyło się w całej dzielnicy wiele okolicznościowych imprez. W MDK im. J. Korczaka, zorganizowano m. in. konkurs dla uczniów szkół podstawowych pn. „Co wiesz o prasie”. Udział młodzieży w konkursie był bardzo liczny. Rozgrywano go w scenarii efektownej wystawy, poświęconej prasie, wśród której miłośnikom było zobaczyć również „Głos Nowej Huty”. (okt)

Do działaczy byłych organizacji młodzieżowych

Zespół roboczy w HIL działający w ramach Dzielnicowej Komisji Historycznej Ruchu Młodzieżowego w Nowej Hucie organizuje w dniu 23. V. 1973 o godz. 18.30 w małej Kawiarni ZDK spotkanie, na które zaprasza wszystkich działaczy i członków byłych organizacji młodzieżowych.

JAN NITA

Przewodniczący Zespołu

W szkołach średnich powstaną drużyny Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej

3 maja br. — w Komitecie Dzielnicowym PZPR w Nowej Hucie — odbyła się narada poświęcona omówieniu założeń programowo-organizacyjnych rozwoju drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej w szkołach ponadpodstawowych naszej dzielnicy.

W naradzie uczestniczyli dyrektorzy, sekretarze POP i komendanci szczepli harcerskich ze szkół ponadpodstawowych. Obecni byli również: sekretarze KD PZPR — Kazimierz Skoluba, dotychczasowy komendant Krakowskiej Chorągwi ZHP — hm. Tadeusz Prokopiuk, który od 2 bm. pełni funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Krakowie, przewodniczący ZD ZMS — Lucjan Duda, kierownik Wydziału Oświaty DRN — Stanisław Mitek i kierownik Wydziału Młodzieży Starszej Kom. Chorągwi ZHP — mgr Roman Kruk.

Przewodniczący WR FSZMP — T. Prokopiuk, omówił przemiany dokonujące się w ruchu młodzieżowym. Stwierdził, że głównym kierunkiem tych przemian jest związanie każdej organizacji młodzieżowej z określonym środowiskiem młodzieży. W myśl tego kierunku ZHP winien działać wśród młodzieży szkolnej szkół podstawowych i ponadpodstawowych (z wyłączeniem zawodowych szkół przyzakładowych i rolniczych). ZMS powinien objąć swą działalnością młodzież robotniczą (także szkół przyzakładowych). Ważne jest również stworzenie przez organizacje młodzieżowe usystematyzowanego ciągu wychowawczego. Federacja powołana jest — stwierdził T. Prokopiuk — do udzielania pomocy wszystkim organizacjom młodzieżowym, do koordynowania ich programów wychowawczych i egzekwowania ich realizacji. Organizacje młodzieżowe winny być bardziej ideowe i bardziej nowoczesne!

Mgr R. Kruk bardzo obszernie omówił program i metody działania drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej w szkołach ponadpodstawowych. Zwrócił przy tym uwagę na konieczność oddziaływania harcerstwa w szkołach średnich na młodzież niezorganizowaną, kształtowania osobowości wzorowego, nowoczesnego ucznia — członka ZHP. W stosunku do młodzieży każdej wyższej klasy szkolnej winny być stawiane także wyższe wymagania programowe.

Hm. PL J. Langner poinformował zebranych, że aby — zgodnie z założeniami — harcerstwo mogło zorganizować w wrześniu br. 120 nowych drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej (w 120 nowych klasach pierwszych szkół ponadpodstawowych), musi w okresie letnim przeszkolić około 400 kandydatów na drużynowych i funkcyjnych. Będzie to możliwe jedynie pod warunkiem zwerbowania takiej ilości kandydatów, oczywiście na zasadach pełnej dobrowolności. Dlatego też zwrócił się do dyrektorów i sekretarzy POP nowohuckich szkół ponadpodstawowych z apelem o pomoc w przeprowadzeniu naboru kandydatów na szkolenie ZHP.

Zapewnił również, że komenda nowohuckiego Hufca ZHP posiada częściowo środki na akcję szkoleniową i dlatego uczestnicy 14-dniowego kursu szkoleniowego odpłaciliby jedynie 33 procent kosztów tj. zł 250.— od osoby. Zaapelował również do Zarządu Dzielnicowego ZMS o pomoc w wyszukaniu kandydatów na instruktorów ZHP spośród członków ZMS, szczególnie robotników i techników.

Sekretarz KD tow. K. Skoluba zaapelował do Dyrekcji i POP szkół ponadpodstawowych o maksymalną pomoc dla organizacji młodzieżowych. Stwierdził jednocześnie, że za działalność organizacji młodzieżowych w szkole odpowiedzialni są na równi kierownicy tych organizacji, dyrekcje i POP szkół, a także wszyscy pedagodzy. Podkreślając również wagę społecznej działalności instruktorów ZHP, stwierdził, że działalność ta musi być powszechnie doceniana. (J. S.)

Już matural



Młodzież w technikumach i liceach przeżywa gorące dni. Matura! Minęły już egzaminy pisemne z języka polskiego i matematyki, ale na tym nie koniec. Do sprawy matury wrócimy za tydzień. Na zdjęciu — egzamin dojrzałości z jez. polskiego w XII Liceum Ogólnokształcącym w Nowej Hucie. Fot. J. BROŻEK

Z huty do Wierzbna

Wierzbno — zasobna wieś z urzędem gminnym, w dniu 29 ub. m. przyjmowała na swym terenie przedstawicieli załogi Pionu Głównego Mechanika. Zgromadzeni wysłuchali przemówień — pierwszego sekretarza Komitetu Gromadzkiego Stefana Gradowskiego i przedstawiciela TM — działacza młodzieżowego Janusza Przybyło. Wśród zaproszonych gości był również sekretarz KP Stanisław Fryt oraz wielu zasłużonych działaczy polityczno-społecznych ziemi proszowickiej.

Po akademii, wśród kwitujących sadow do późnych godzin wieczornych trwał mały karnawał i choć temperatura tego dnia była wysoka — odlewnicy i mechanicy w odświeżających ubraniach dotrzymali kroku bawiącym się gospodarzom i zaproszonym gościom.

Trzeba wspomnieć o zawodach sportowych, które odbyły się na stadionie szkolnym, gdzie z istic olimpijską rywalizacją toczyły bój piłkarskie drużyny. Zwycięsko wyszedł zespół TM-u, nie mniej jednak sportowa ambicja Wierzbna pozwala przypuszczać,

Odznaczenia dla kuratorów

11 maja w Sądzie Wojewódzkim miało miejsce uroczyste zebranie kuratorów społecznych z okręgu Sądu Wojewódzkiego, w czasie którego odbyła się dekoracja kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych kuratorów dyplomami przyznymi przez Ministra Sprawiedliwości.

Wśród odznaczonych byli także kuratorzy z Nowej Huty: Jadwiga Kluczniak, Maria

że w rewanżowym spotkaniu wynik będzie odwrotny. Zresztą nie ilość strzelonych bramek jest najważniejsza, lecz przyjacielskie kontakty i gościna, jaką zgotowano sportowcom, dla których wyjazd i sam mecz był znakomitą relaksem.

Organizatorom uroczystości majowej i wszystkim, którzy wzięli w niej udział, należą się słowa uznania. (es)

Wierzbicka, Jan Kopyza, Anieła Majcher, Kazimierz Zumer. Gratulując im pięknego wyróżnienia dziękujemy za bezinteresowną, a tak bardzo potrzebną działalność. (ms)

Książki

Jerzy Bohdan Rychliński — „Admirał, czart i cyganka” — Bohaterem tej ciekawej, mającej formę starodawnego romansu powieści, jest Krzysztof Arciszewski, żyjący w XVII wieku żołnierz i dowódca. MON, cena 25 zł.

Aktywny klub młodzieżowy z Zesławic

Nie od dziś znany jest Klub Młodzieżowy działający w osiedlu Zesławice. Wniósł on wnoszący wkład w pracę kulturalną na terenie swego osiedla. Jego kierowniczką ob. Here i ob. Górkowa przygotowują programy artystyczne, uświetniając nimi różne uroczystości i obchody.

Bardzo udana była inscenizacja przygotowana przez klub z okazji 1 Maja. Publiczność gorąco oklaskiwała występy młodych pracowników Zakładów Ceramiki Budowlanej z Zesławic, którzy zaprezentowali m. in. bogaty repertuar pieśni partyzanckich.

Klubowi życzymy wielu dalszych osiągnięć w pracy kulturalnej na terenie Nowej Huty! (jd)

Synowie pułku

Było ich wielu. Ilu dokładnie, tego nikt nie wie. Nazywano ich „Synami Pułku”. Byli też i „Córki”. Różnili się między sobą wzrostem, wyglądem, przebyłym losem, ale wszystkich charakteryzowała jedna wspólna cecha: byli małoletni, prawie dzieci.

Przez wiele powojennych lat prawie o nich nie mówiono. Dopiero w ostatnim czasie, sytuacja radykalnie się zmieniła. Mają w tym swój udział redakcje „Zolnierza Wolności” i „Ekspresu Wieczornego”, które zainicjowały akcję „szukamy Synów Pułku”. Zorganizowano 3 spotkania. Następnie zrodziła się słuszną myśl powołania do życia przy Zarządach Okręgowych ZBoWiD komórek nazywanych „Środowiskiem Synów Pułku”.

W Krakowie, środowisko takie zorganizowano w październiku ub. roku. Na czele 7-osobowego zarządu stanął kpt. Ignacy Kiszal. Listę członków zapelniono 53 nazwiskami z terenu całego województwa. Dalsze osoby są weryfikowane.

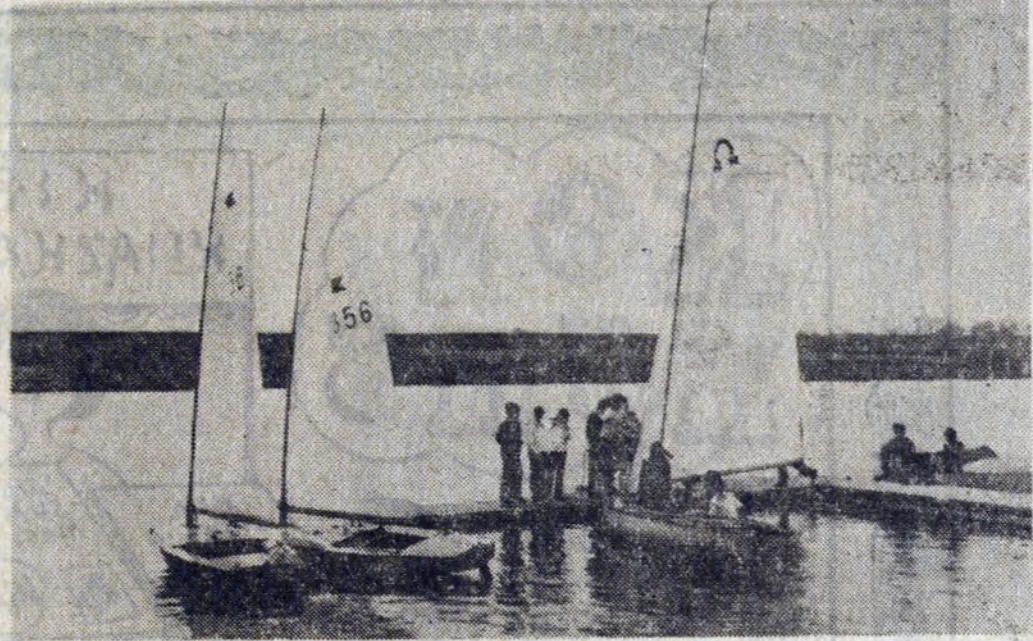


Założenia programowe krakowskiego Środowiska Synów Pułku zakładają m. in. — prowadzenie akcji wychowania patriotycznego w szkole no-

szącej imię Synów Pułku, sprawowanie patronatu nad budującą się szkołą podstawową im. I Armii Wojska Polskiego w Młynzyskach pow. Limanowa, ufundowanie książeczki mieszkaniowej sierocie po kombatancie, sprawowanie opieki nad kombatantami w podeszłym wieku oraz wdowami po nich, opiekowanie się grobami i pomnikami walk i męczeństwa, wdrażanie swoich członków do pracy społecznej w organizacjach kombatanckich w miejscu ich zamieszkania, aktywny udział w akcji sadzenia 6 mln drzew (dla upamiętnienia 6 mln ofiar ostatniej wojny) oraz akcji „serdeczna krew” na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka.

W niedzielę, 6 maja, w sali klubu Zarządu Fabrycznego ZBoWiD, odbyło się kolejne spotkanie członków krakowskiego środowiska Synów Pułku. W trakcie spotkania przekazano informację z działalności zarządu oraz wręczono 20 członkom zaświadczenia weryfikacyjne i 3 Złote Odznaki TPPR.

W części artystycznej, wystąpił zespół wokalny Zasadni-



Warto zwiedzić Izbę Historii Ruchu Młodzieżowego

W związku z przypadającymi w bież. roku rocznicami założenia organizacji młodzieżowych, które wniosły poważny wkład do ruchu młodzieżowego w Polsce Ludowej — chodzi o Związek Walki Młodych (30 rocznica), Organizację Młodzieży TUR (50 rocznica) i Związek Młodzieży Polskiej (25 rocznica) — zachęcamy do zwiedzenia Izby Historii Ruchu Młodzieżowego w Nowej Hucie. Szczegół-

nie warto, aby nowohucka młodzież szkolna, ZMS-owska i harcerska zapoznała się z okazji tych rocznic bliżej z historią i działalnością tych byłych organizacji młodzieżowych.

Szczególny obowiązek w tym zakresie spoczywa na jednostkach organizacyjnych nowohuckiego Hufca ZHP, który nosi imię Związku Młodzieży Polskiej. Znalazło to zresztą swój wyraz w programie dzia-

Wyniki konkursu fotograficznego

Przez blisko 5 godzin, komisja konkursowa w składzie: inż. Witold Michalik, mgr Mieczysław Jedynak, mgr Adela Maniecka i mgr Ewa Taczuk, dokonywała oceny prac fotograficznych, zgłoszonych na konkurs XI Olimpiady Kulturalnej HIL.

Do konkursu zgłoszono w tym roku rekordową ilość zdjęć. Było ich 370, należących do 32 fotografików z 8 wydziałów. Najsilniej obsadzony był Wydział P-62, reprezentowany aż przez 11 autorów, spośród których A. Nawrocki zdobył pierwsze miejsce.

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na prośbę mieszkańców osiedla Na Wzgórzach w sprawie ponownego przywrócenia przystanku koło Przychodni Rejonowej Na Wzgórzach — Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej informuje, że po ponownym przeanalizowaniu sprawy postanowiło w uzgodnieniu z dyrektcją Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego uwzględnić prośbę tamtejszych mieszkańców i z dniem 1 maja br. przywrócić na stałe przystanek zlokalizowany naprzeciw Przychodni Rejonowej, a więc zgodnie z życzeniem mieszkańców.

Ochność przystanku przy ul. Darwina, pozostanie on czynny w godzinach szczytowych przed pracownikami do pracy, tj. w rannych, popołudniowych i wieczornych.

Zdaniem Prezydium, powyższe rozwiązanie spełnia życzenia za-

Miejsce drugie przyznano Barbarze Socha z DT, a dwa trzecie — Józefowi Marszałowi (TM W-3) i Januszowi Lisieckiemu (P-62).

Wszyscy wyżej wymienieni, oceniani byli w konkurencji „Zabytkowe Budownictwo Wiejskie”. Kryterium oceny stanowiła wartość zdjęć pod względem etnograficznym, artystycznym i technicznym.

Laureatami w konkurencji „Pierwszy krok” zostali: I miejsce — Andrzej Wróbel (P-62). II — Władysław Kulig (P-62) i Zbigniew Iwaszuk (DN), III — Władysław Zbień (TM) i Zbigniew Smalczyk (P-63). Ponadto w obu konkurencjach przyznano kilka wyróżnień w formie zakwalifikowania prac na wystawę. Wśród wyróżnionych znaleźli się: J. Chojekki, M. Rożek, W. Rospondek, T. Budzicki. (okt)

równy mieszkańców osiedla Na Stoku, jak również Na Wzgórzach w sprawie usytuowania przystanków dla mieszkańców obu osiedli.

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w nr 14 „Głosu Nowej Huty” w sprawie marnotrawstwa czerstwego pieczywa w kiosku nr 13, OZR wyjaśnia: „Pieczywo znajdujące się w pojemniku na śmieci pochodziło ze zwrotów pokonsumpcyjnych, które nie nadawało się do spożycia, ani przerobu. Jedyne mogło być przekazane do Gospodarstwa Rolnego w Lubocy.

Wspomniane niedociągnięcia wynikły na skutek nieobecności kierownika kiosku (przebywa w sanatorium), a ob. Ziętek nie jest etatowym kierownikiem kiosku, tylko pełni obowiązki czasowo.

Problem czerstwych bułek, pozostałych po sprzedaży jest w sposób właściwy rozwiązany i stosowany poprzez dokonywanie zwrotów do Zakładów Piekarniczych lub do stołówek do przerobu.

Dziękując Redakcji za słuszną uwagę informujemy, że kierownictwo OZR przypomniło kierownikom poszczególnych placówek obowiązujące zasady w tym zakresie”.

ZGUBY

Janusz Rachwaniec, zam. w os. Ogrodowym 9/12 zgubił bilet wolnej jazdy, wydany przez MPK w Krakowie.

SEZON YACHT-CLUBU OTWARTY

1 maja br. w Yacht-Clubie „Budowlani”, odbyło się prozycyście otwarcie, osiemnastego już w historii tej placówki, sezonu żeglarskiego. Uroczystość rozpoczęto od wystąpienia radiowego przemówienia pierwszomajowego, I sekretarza KC PZPR.

Po wciągnięciu flagi na maszt, okolicznościowym przemówieniu Komandora Klubowego — mgr inż. Bolesława Kramkowskiego oraz rozdaniu nagród wyróżniających się w pracy społecznej dla klubu zawodnikom, dokonano aktu nadania imienia hwo zbudowanym łodziom żaglowym i wiosłarskim. Następnie, odbyła się na Wiśle, wspaniała widowiskowo: defilada jednostek pływających, a po niej — regaty kajakowo-wiosłarskie dla młodzieży szkolnej.

Opracowane na bieżący sezon założenia działalności Yacht-Clubu, wprowadzają pewne nowum. Polega ono na udostępnieniu mieszkańcom Nowej Huty, klubowego sprzętu pływającego. Dzięki tej: pochwały godnej decyzji, nowohuckie społeczeństwo zyskuje nowe, bardzo atrakcyjne warunki do odpoczynku po pracy. Nad bezwzględnie zwiększeniem bezpieczeństwa pływających, będą członkowie, powstałej ostatnio sekcji Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (WOPR).

Należy przypuszczać, że decyzja udostępnienia sprzętu wszystkim mieszkańcom Nowej Huty, przyczyni się do znaczącego powiększenia liczby członków Klubu, których jest aktualnie 290, z czego 255 to młodzież do 19 lat.

Przy Yacht-Clubie, już drugi rok, działa jedyna w naszym regionie, sekcja olimpijska. Już teraz przygotowuje się ona do XI Olimpiady. I to bardzo solidnie. Tak twierdzi kierownik Yacht Clubu — mgr B. Wiecheć, który ponadto, korzystając z sposobności, bardzo serdecznie zaprasza wszystkich nowohuckian, na przejażdżkę po Wiśle. (OKT)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Gangsterski wale” prod. franc. doz. od lat 16. Następny program: „Tylko wtedy, gdy się śmieje” prod. ang. doz. od lat 14.
SWIT mała sala do 12 bm. godz. 16 i 19 „Pan Wołodyjowski” prod. pol. doz. od lat 14, od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zbieg z Alcatraz” prod. USA, doz. od lat 18, od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Był tu Willie Boy” prod. USA, doz. od lat 16.

ŚWIATOWID do 13 bm. godz. 16, 18 i 20 „Rewizja osobista” prod. pol. doz. od lat 18, od 14 do 16 bm. godz. 16, 18 i 20 „Na ratunek” prod. radz., doz. od lat 14, od 17 do 20 bm. godz. 16, 18 i 20 „Jedynym wyjściem jest śmierć” prod. Kanad. doz. od lat 16.
ŚWIATOWID mała sala do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Freulein doktor” prod. jug. doz. od lat 18, od 14 do 16 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Sklep z modelkami” prod. USA, doz. od lat 16, od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Złoto Mackenney” prod. USA, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

12 i 13 bm. godz. 19.15 „Wesele hrabiego Orgaza”, 14 bm. — teatr nieczynny, 15 bm. godz. 19.15 „Wesele hrabiego Orgaza” (premiera prasowa), 16 bm. godz. 19.15 „Damy i huzary”, 17 bm. godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Kubusia Puchatka” (bajka), 18 bm. godz. 19.15 „Oby nam się”.

TELEWIZJA 12—18 BM.

SOBOTA: 8.05 Gdy nadejdzie wrzesień — film prod. USA, 9.55 Dla szkół. 14.20 Technikum Rolnicze. 15.30 Kronika. 15.50 Redakcja Szkolna zapowiada. 16.05 Informator Wydawnictwa. 16.30 Dziennik. 16.45 Wyścig Pokoju. 17.30 Trójmecz harcerski. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Teatr Rozrywkowy: „Zamek w Szwecji” — Françoise Sagan. 21.50 Dziennik. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.25 Gdy nadejdzie wrzesień — film.
NIEDZIAŁA: 7.45 Kurs rolnicy. 9.00 Teleranek. 10.20 Ante-

natu 10.35 Świat, który nie może zginąć. 11.00 W kregu mistrzów sztuki. 11.30 Zespół Tańca Ludowego. 12.00 Dziennik. 12.20 Przemiany. 12.50 Dla dzieci. 13.45 Dzisiaj Warszawa, jutro Praga — teleturniej. 14.35 Losowanie Totolotka. 14.55 Magazyn sportowy. 17.30 Reportaż filmowy. 17.55 Romeo i Julia — film balet. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Elżbieta, królowa Anglii — film ser. prod. ang. 21.40 PKF. 21.50 „Sofia — Show”. 22.35 Magazyn sportowy.
PONIEDZIAŁEK: — 15.05 Politechnika. 16.15 Wyścig Pokoju. 17.30 Dziennik. 17.40 Zwierzyniec. 18.10 Recenzja teatralna. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV J. A. Kłisiewski — „Karykatury”. 21.35 Przymat. 22.05 Dziennik. 22.20 Kronika Wyścigu Pokoju. 22.40 Gra Emanuel Ax.

WTOREK: — 8.30 Elżbieta — królowa Anglii — film. 10. Dla szkół. 11.30 Filmy dokumentalne. 12.45 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Telewizja Młodych. 18.20 Kronika. 18.40 Miasteczko na szlaku. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Piękna Angelika — film. 21.35 Ex libris. 22.25 Dziennik. 22.40 Kronika Wyścigu Pokoju.
ŚRODA: — 8.15 Piękna Angelika — film. 9.55 Dla szkół. 10.25 Szybyjskie mistrzowie — film. 10.55 Dla szkół. 14.00 Wybieramy zawod. 14.45 Politechnika. 16.05 Wyścig Pokoju. 17.20 Dziennik. 17.30 Mezz-piki nożnej Polska — Irlandia. OK. 18.15 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Cienie zanikają w południe — film. 21.20 Świat i Polska. 22.00 Balet. 22.30 Dziennik. — 22.45 Wiadomości sportowe.

CZWARTEK: — 7.55 Cienie zanikają w południe. 9.00 Dla szkół. 14.00 Matematyka w szkole. 15.50 ITP. 16.10 Wyścig Pokoju. 17.20 Dziennik. 17.30 Ekran z Bratkiem. 18.15 PKF. 18.25 Kronika. 18.45 Kwadrans akademicki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr sensacji: Akcja V. 21.25 Rodzina — program publ. 21.50 Ekspres nr 26. 22.20 Dziennik. 22.35 Wiadomości sportowe.

PIĄTEK: — 8.15 Ludzie przeciwko sobie — film. 9.55 Dla szkół. 10.25 Filmy dokumentalne. 10.55 Dla szkół. 14.40 Politechnika. 15.50 Nje tylko dla pań. 16.15 Wyścig Pokoju. 17.55 Dziennik. 18.05 Pora na Telefora. 18.50 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Spotkanie z Homo Homini. 20.45 Panorama. 21.25 Teatr TV na święcie. 23.00 Dziennik. 23.15 Kronika Wyścigu Pokoju.

Aurelia radzi

Mąż pani Józefy M. jest wielkim amatorem befsztyków. Mającej małe doświadczenie w prowadzeniu gospodarstwa pani Józefie nie udało się do tej pory zrobić befsztyka, który przypominałby smakiem te, które podają w restauracjach — w związku z tym, w liście zwraca się z pytaniem... „Jak zrobić dobry befsztyk surowy i smażony?”

Spełniając prośbę pani Józefy, najpierw podaję przepis łatwiejszy i tzw. „szybkościowy” — na befsztyk z surowego mięsa, zwany popularnie „tatarem”. Potrawę tę wykonuje się z drobno posiekanej, lub skrobanej nożem, wołowej poledwicy. Można też zastoso-

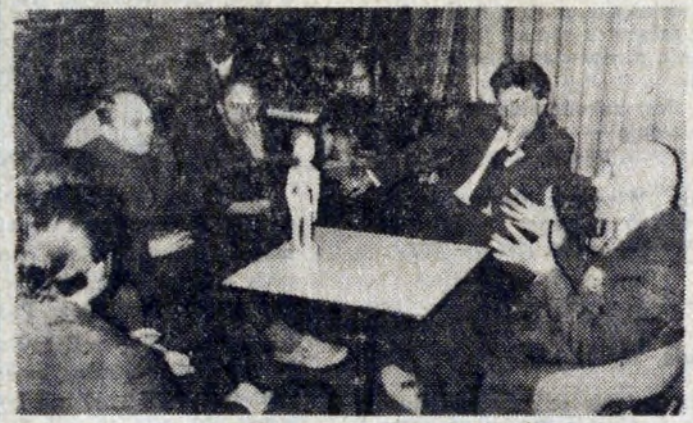
wać kupione w garmażerii gotowe mielone mięso (ideałem, szczególnie cenionym przez smakoszy jest „tatar” zrobiony z poledwicy końskiej). Rozdrobnione mięso przyprawia się drobno posiekaną cebulą, pieprzem, oliwą i surowym żółtkiem — smak bardziej ostry osiąga się przez dodanie niewielkiej ilości musztardy. Poledwiczę na befsztyki smażone kroji się na ok. 15 dkg porcje, które lekko „ubite”, formuje w owalne plasty. Mięso bezpośrednio przed smażeniem oprósza się mąką i wrzuca na silnie rozgrzany tłuszcz, smażąc od 3—4 minut z każdej strony. Soli się po usmażeniu jeszcze na patelni. — Najsmaczniejszy jest befsztyk świeży — podaje się go z kawalczykiem świeżego, surowego masła — bardzo smakuje również z odrobiną drobno posiekanej pietruszki, szczyptorku, lub sadzonym jajkiem. W ten sposób przyrządzone mięso jest typowym befsztykiem zwanym „krwawym” lub „po angielsku”. Powinien po przekrojeniu być czysty o lekko różowym zabarwieniu i mieć w sobie coś w rodzaju krwawego soku

Potrąwą w typie befsztyku jest również rumsztyk wołowy. Gotowe mięso na rumsztyki można kupić w sklepach garmażeryjnych. Odkrojony kawalek mięsa na porcję rumsztyku lekko się obija (ostrożnie żeby nie poprzecinać mięsa), oprósza mąką i podobnie jak befsztyk smaży na bardzo gorącym tłuszczu 3—4 minuty z każdej strony i soli po usmażeniu. Równocześnie z mięsem na tej samej patelni dusi się pokrojoną na cienkie plastry cebulę. Mięso podaje się pokryte cebulką i tłuszczem z patelni — można też podawać z sadzonym jajkiem.

Comiesięczne spotkania nowohuckich artystów-amatorów z prof. W. Hodysem, organizowane w Klubu-kawiarni ZDK HIL, cieszą się dużym powodzeniem. Udzielane w czasie tych spotkań konsultacje oraz wygłaszane prelekcje o sztuce, przyczyniają się znacznie do wzrostu kultury artystycznej środowiska amatorskiego w Nowej Hucie.

Kolejne i ostatnie spotkanie w tym sezonie, odbędzie się dnia 15 maja br. o godz. 18-tej.

(okt.)



Nasz konkurs

WITAMINIZACJA

Święto hutnicze zbiega się corocznie z obchodami „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. W roku bieżącym, proklamowanym „Rokiem Nauki” — szczególny nacisk kładzie się na szeroką popularyzację książki naukowej i popularno-naukowej. W celu upowszechnienia tych dziedzin literatury wydawnictwa proponują czytelnikowi szereg ciekawych serii z różnych dziedzin wiedzy, znanych i popularnych także wśród hutników.

Zapraszamy więc wszystkich hutników na kiermasz, gdzie znajdą wiele cennych pozycji, często bezskutecznie poszukiwanych w naszych księgarniach, gdyż mimo dużych nakładów wydawniczych błyskawicznie znikają one z rynku księgarskiego. Nic zresztą dziwnego, gdyż książka dawniej towar elitarny, dziś stała się codzienną potrzebą milionów ludzi i niejako artykułem powszechnego użytku.

WARUNKI KONKURSU

Poniżej podajemy listę autorów książek prezentowanych na naszym kiermaszu:

1. A. Słodowy
2. J. Szczepański
3. I. Krasicki
4. O. Budrewicz
5. J. Żabiński
6. Z. Kosidowski
7. W. Trusz
8. S. Skowron
9. W. Sulewski
10. Z. Pawlak
11. J. Adamczewski
12. S. Wałach
13. W. Tańkiewicz
14. K. Grzybowski
15. O. Lange
16. M. Wańkiewicz

Zadaniem uczestników konkursu będzie odnalezienie tytułów ich książek.

Symbole literowe umieszczone na każdej okładce lub w dymku, odczytane według kolejności nazwisk autorów książek złożą się na hasło konkursowe.

Rozwiązanie konkursu: aktualne hasło wypisz na kartce pocztowej, podając swoje nazwisko i imię oraz adres zamieszkania i wyślij na adres: Redakcja „Głosu Nowej Huty” — Kraków 28, Huta im. Lenina — 30-969, budynek „S”, pokój 114.

Termin nadsyłania rozwiązań — do 31 maja 1973 r.

NAGRODY

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy bony towarowe o wartości:

- I — 1000 zł
- II — 800 zł
- III — 600 zł
- IV — 400 zł
- V — 200 zł
- VI—X — po 100 zł

Konkurs opracował:

BOGUMIL DZIEKAN

KONKURS

KIERMASZ KSIĄZKA DLA WSZYSTKICH



„Na rabunek!”
Reżyseria: Eldar Riazanow
Produkcja: radziecka
Kino: „Światowid”, 14—16 bm.

Jest to barwna komedia, której bohaterami są niczym nie wyróżniający się, przeciętni ludzie. Tacy, których zwykle nazywamy dziwakami za ich prostoduszność, serdeczność, dziecięcy sposób odczuwania świata.

Scenariusz opracował Riazanow wspólnie z Emilem Braginskim, na podstawie powieści, którą napisali wcześniej. Obaj są zwolennikami komedii osadzonych w rzeczywistości, a ponieważ życie nie dzieli się na wesołe i smutne, „nasz film nie jest tylko „beczką śmiechu” — stwierdzają realizatorzy.

„Rewizja osobista”

Reżyseria: Witold Leszczyński
Produkcja: polska
Kino: „Światowid”, do 13 bm.

Film reklamowany szeroko, jako dramat psychologiczny, nie należy niestety do udanych, chociaż swoich zwolenników z pewnością będzie miał. Temat jest dość frapujący: zatrzymanie na granicy dwóch pań wracających pięknym i wydawanym samochodem z zachodniej Europy. Zaczynają się pertraktacje, mające na celu łagodne potraktowanie „tury-

NA EKRAŃACH NOWEJ HUTY

stek”. W czasie oczekiwania na celniczkę, mającą dokonać rewizji osobistej, dzieje się wiele dziwnych rzeczy, jak np. próby przekupstwa czy... czarowanie niedoświadczonego celnika wdziękami przez młodszą z pań.

Zupełnie nieprawdopodobne jest zakończenie tej naiwnej historii, którego jednak nie ujawnię — o ile czytelnicy nie czytali już na ten temat w licznych, mocno zresztą krytycznych recenzjach prasowych.

W rolach turystek zobaczymy Wiesławę Mazurkiewicz i Katarzynę Kaczmarek, a w rolach celników — Zdzisława Maklakiewicza i Tomasza Wówczuka. Film jest barwny.

„Sklep z modelkami”

Reżyseria: Jacques Demy
Produkcja: USA
Kino: „Światowid”, mała sala, 14—16 bm.

Barwny, komediodramat obyczajowy ze świetną Anouk Aimée w roli głównej. Reżyser nawiązuje w nim do postaci

Loli z jego pierwszego filmu (1960). Jacques Demy tak mówi o tym filmie:

„Mój własny świat, z którego czerpię, nie ma tu żadnego znaczenia. Nawiązuję do „Loli”, bo znalazłem taki pretekst fabularny. Ale ten film jest przede wszystkim dokumentem o tym, czym było Los Angeles w 1968 r., z jego problemami, z jego zbuntowaną młodzieżą: Myślę, że postać Loli pomogła mi, uzasadniła spojrzenie kogoś obcego, z zewnątrz. Na pewno potrzebowałem takiej pomocy, bo podejmując wyzwanie, robiąc film w Ameryce i o Ameryce — początkowo odczuwałem lęk”.

ZAKUPILIŚMY

„Swity są tutaj spokojne” — dwuseryjna adaptacja powieści Borisa Wasiliewa, zrealizowana przez Stanisława Rostockiego. Daleko od linii frontu, wśród lasów i jezior Kareli, mały oddział kobiecy toczy dramatyczną walkę z grupą niemieckich dywersantów. Produkcja radziecka.

„Audjencja” — refleksyjno-ironiczna opowieść o młodzieńcu z prowincji, który bezskutecznie stara się o audiencję u papieża. W głównej roli kobiecej — Claudia Cardinale. Produkcja włoska.

KRZYŻÓWKA Z HUTNIKIEM

NAGRODY: BONY TOWAROWE

Po rozwiązaniu krzyżówki, litery w polach ponumerowanych dodatkowo w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1-45 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1. potrzebna przy schodach, 4. ogrodzenie, parkan, 6. w rzece lub w kablu, 9. zasady organizacji, ogół przepisów regulujących jakąś dziedzinę, 13. wyznaczony czas, 14. coś z kuszli, 15. polowanie z nagonką, 16. siostra i małżonka Ozyrysa, 17. sławny z Rotterdamu, 18. pływa po morzach, rzekach, 21. małka ciągnika, 24. utrata zdolności chodzenia, 31. wnętrzość, 32. poprzedniczka gorzałki, 33. przeciwstawia się w dyskusji, 34. coś z twarzy, 35. może przynieść dużo pieniędzy, 36. stosunek między walutami w złocie, 39. rzeka i stan w USA, 43. przerabiają lasy na deski, 48. stanowisko, miejsce pracy, 49. miejsce carskich zesłań, 50. pływa a nie łódź, 51. masa z miodu i orzechów, 52. mahometanizm, 53. 1/2, 55. tarcza Zeusa, 56. uszkodzenie urządzenia technicznego, 59. bywa bez pokrycia i przelewowy, 60. kapitan, Verne'a, 62. część piłga, 63. wzgórze w Rzymie, 64. chodzi po pustyni, 68. nóż myśliwski, 71. ktoś możny, bogaty, 72. dawna pieśń o tematyce sielankowej, 73. wysoki dygnitarz ko-

ściola kat., 76. ogół elementów budowlanych z drewna, 80. armatka, 81. nieład, 82. czepia się psa, 86. do krycia dachu, 88. piąty przypadek, 91. ma głos, nie ma wizji, 92. Valeriana, 94. nakreślił „Wesele”, 95. drewno o ostatniego ratunku, zbawienia, 96. strop, 97. posag, 98. ozdoba (nierządki b. cenna), 99. trzy miesiące, 103. do niesienia oświaty, 107, np. winniczki, 110. widzi, 111. odprowadza wodę, 112. zaświadczenie o ukończeniu służby, zawodu, 113. dodatek do owsa, 114. sprawa obchodząca kogoś, 115. uzda, 119. jeden z najradkalniejszych przywódców W. Rewolucji Fr., 123. ciężka tkanina jedwabna na obicia, 126. porozumienie likwidujące spór, 127. witka, 128. cierpiał głód i pragnienie, 129. taniec towarzyski, 130. wielka liczba osób, 131. starszy flisak, 132. pod korą, 133. parasol domu, 134. placek z serem.

Pionowo: 1. pierwiastek chem. — metal srebrzystobiał, 2. mini rura, 3. atrofia, 4. tam słynna wieża wys. 300 m., 5. nie rozmawiał z dziadem, 7. z napędem pedałowym, 8. dziadek, 9. zboże bez ziarna, 10. część głowy, 11. miasto pow. w woj. warszawskim, 12. ślaska gra karciana, 19. atrybut listonosza, 20. chodaki, 22. każda ma swe własne cele, 23. osika, 25. np. ojciec, dziadek, pradziadek, 26. chwata, 27. filozof, krawędź, 28. broń Głowackiego, 29. uroczysty strój, 30. między karnawalem o Wielkanocą, 37. zupa z okami, 38. tkanina z włókna poliestrowego, 40. liść + liść, 41. Stary i Nowy Testament, 42. Załucki, 44. dusznica, dychawica, 45. kwiat b. piękny, jesienny, bez zapachu, 46. skrzydlaty koń Zeusa, 47. muł, 53. bratanek Węgry, 54. olej mineralny z ropy naftowej, 57. kraina historyczna w Grecji, w pin.-zach. części Peloponezu (wspak), 58. dźwigał na barkach sklepienie niebieskie, 59. uczynek, dzieło, 61. jest w domu i w wagonie, 65. wirnik, 66. promieniotwórczy pierwiastek chem., 67. ćwiartka beczki, 68. sfermentowane mleko kobyłe, 69. prymitywne narzędzie do spulchniania gleby, 70. belka pod podłogą, 73. Kierownictwo Dywersji KG AK, 74. pogłębiarka, 75. Kupidyń, 77. rura do wzmacniania głosu, 78. opryszek, 79. poeta — powstanie 1863 r., 83. szarak, 84. organ KC KPZR, 85. uczucie obrzydzenia, wstrętu, 86. hist. kraina położona nad środk. biegiem Dniestru i Bohu, 87. imię pan pamiętnikarza, 89. myśliwy, traper, 90. kłótnia, awantura, 92. ma wiele żyl., 93. gilza, 100. ognisko pod gołym niebem, 101. część składowa paleniska w piecu płomiennym, 102. łądź, niegodziwiec, 103. do śmierci, 104. ziemia rodząca, 105. miano, określenie, 106. ojczyna, strony rodzinne, 107. brząsk, 108. dodatek do klusek, 109. trzosa, 115. rybacki statek, 116. 9 wykonawców, 117. zwój papieru, ceraty, 118. członek parlamentu, 119. imię męskie, 120. należy do obrazu, 121. linia komunikacyjna, 122. przykrość dla króla, 123. styl przepychu, 124. potrawa nie do dmuchania, 125. wycina piłą deski.

Wśród czytelników, którzy do dnia 18 maja nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony towarowe po 150 złotych.

ROZWIĄZANIA Z NR 18 KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. chudoba, 6. prozek, 8. zboże, 9. kryza, 11. wier-tło, 13. postawa, 15. plansza, 17. Bizet, 19. pasterka, 20. rohatyna, 22. kalka, 24. składowe, 26. Sandawe, 27. arogant, 28. Bytom, 29. astat, 30. loteria, 31. pokurcz.

Pionowo: 1. chabeta, 2. polewa, 3. podkop, 4. perzyna, 7. parazytologia, 10. Kostaryka, 12. Szreniawa, 14. wityrna, 16. lichota, 17. blask, 18. torba, 21. baryton, 23. zdrójca, 25. kamera, 26. stawka.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. Musorgski, 5. hala, 6. Moza, 7. reparacja.
Pionowo: 1. Puchatek, 2. okupacja, 4. Réamur.

1		2	24	3		4	5		6	7	8	48	9		10	41		
												42						
13							14					8	15					
				16							17							
18	19		20			13							27					
						27	28				29		30			40		
31							32						33	1	36			
				20								35						
36		37	41	38		39	40	41	42			43	44		45	25		
						46						47						
48							37						50					
				35					43						45			
					51		33					52	16					
53		54		7				55					56	57		58		
						59					60		61					
62			29										63					
64	65			66	67								68	69	4	70		
71						32							72		12	23	21	
73		74		75									76	77		78	79	
		5																
80						2											30	
						82	83	84	85	86	87							
88	89			90				91							92	26	95	15
						94						95						
96								97		14					98			
99	100		101			102	103	104	105	106		107		108	109			
						110						111						
112	41						22						114		114	42		
						31						19						
115	116			117		118	119	120		121	122	123	124	125				
				9							127							
128		17						129	38	28			130					
131							132			133			134				3	
				10				44				39						



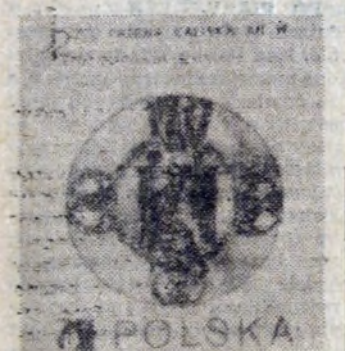
MODA



Powyższy model wiosenno-letniej garsonki ze względu na szerbkę, układaną w fałdy spódniczki nadaje się raczej dla osób szczupłych. Góra, przy zastosowaniu spódniczki nieco węższej może też stać się ubiorem odpowiednim dla osób nieco tęższych.

KĄCIK FILATELISTYCZNY

„Polska 73”



„Polska 73” — to nowa seria znaczków polskich składająca się z pięciu wartości, tj. czterech znaczków i jednego bloczka — przygotowana z okazji Światowej Wystawy Filatelistycznej „Polska 73”, która odbędzie się w Poznaniu w okresie od 19 sierpnia do 2 września br. Znaczek w naszym kąciku przedstawia patenę kaliską z XII wieku. (kg)

NOWOŚCI BELETRYSTYKI

Maria Klimas-Blachutowa — „Drzewo życia” — W książce, autorka przedstawia dzieje jednej rodziny na tle stosunków społeczno-obyczajowych w okresie od końca XIX wieku do II wojny światowej. Czytelnik, cena 30 zł.

Sandor Somogyi Tóth — „Gabi” — Książka ma formę pamiętnika pisanego przez kilkunastoletniego chłopca. Całość obrazuje sytuację społeczno-obyczajową społeczeństwa węgierskiego w latach pięćdziesiątych. Przetłumaczył A. Sieroszewski. Czytelnik, cena 10 zł.

James Fenimore Cooper — „Ostatni Mohikanin” — Powieść po raz pierwszy wydano w 1825 roku i od tej pory należy ona do najbardziej popularnych pozycji przygodowych. Autor opowiada o wydarzeniach z życia plemion indiańskich w czasach kolonizowania ich przez białych najeźdźców. Przetłumaczył T. Everta. Iskry, cena 25 zł.

Eduardo Gudino Kleffer — „Żeby cię lepiej zjeść” — W oryginalny i bardzo ciekawy sposób autor (znany pisarz argentyński) pisze o mieście Buenos Aires, jego mieszkańcach i ich społecznych postawach. Przetłumaczył A. Nowak. Wyd. Literackie, cena 11 zł.

TO JUZ IX ZŁOTI

Warto zasignalizować kolejną, dużą imprezę jaką jest IX Międzynarodowy Złot Hutników — Turystów Motorowych w Nowej Hucie. Odbędzie się on w dniach od 18 do 20 maja br., a miejscem Złotu będzie teren nad Zalewem. Organizatorami są RZK, ZBoWiD i Klub Turystyki Motorowej LOK i PTTK — TANDEM, pod protektoratem I sekretarza KP PZPR i prezesów Oddziału PTTK i RZK Huty im. Lenina. W programie Złotu przewiduje się zawody strzeleckie, konkurs piosenki żołnierskiej, zwiedzanie Krakowa, przejazd kolumny pojazdów jego ulicami oraz składanie wieńców

na Grobie Nieznanego Żołnierza i grobach pomordowanych Polaków na Wzgórzach Krzesławickich. Organizatorzy ufundowali cenne nagrody i upominki rzeczowe.

Wpisowe wynoszą jedynie 45 zł dla kierowców, co zapewni otrzymanie proporcjonalnego, 2 posiłków, miejsca pod namiot, strzeżonego parkingu na pojazd i opieki sanitarnej. Uczestnikiem Złotu może być każdy posiadacz pojazdu — samochodem, motocyklem czy motorowerem oraz pasażerowie tych pojazdów.

Wszelkich informacji na temat Złotu udziela Oddział PTTK HIL w bud. „S”, (jr)



WZMOR HUTNICZY



— Zaczekaj jeszcze, może Hutnik zremisuje!



— Nie wolno panu pić alkoholu, mówiłem przecież o tym już przed rokiem!

— Pamiętam, panie doktorze, ale myślałem, że przez ten czas medycyna zrobiła jakieś postępy...

Rysowali:
Bogumił Dziekan
Aleksander Kurjanowicz
Ludwik Szałecki

ANEGDOTY

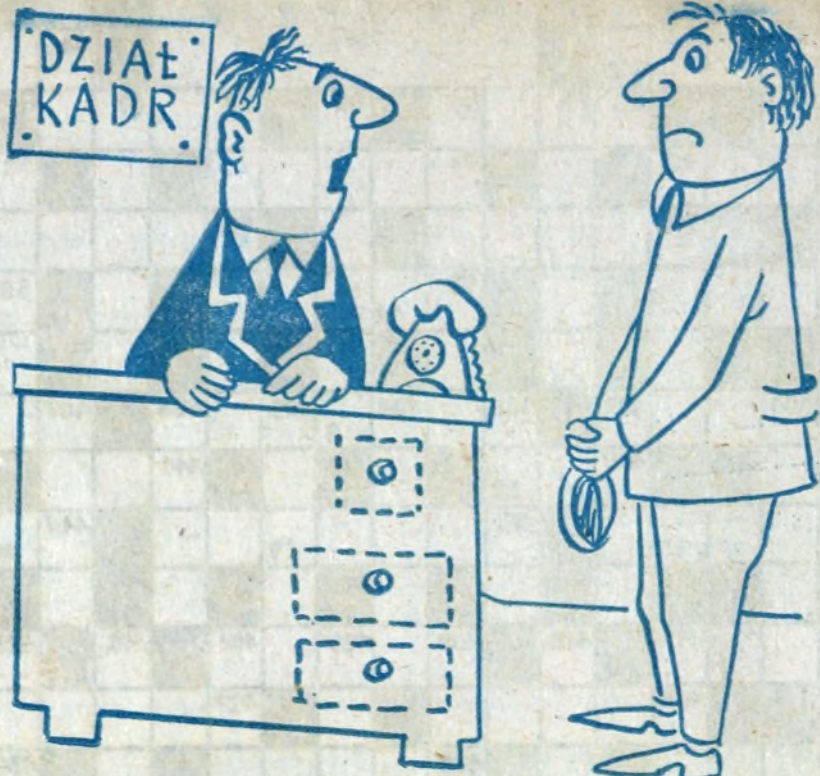
Komik francuski Jean Rigaux tak kiedyś określił wszelkie konferencje i posiedzenia:

— Konferencje są jak cebula: obiera się warstwę po warstwie, a to co zostaje — jest do piącu...

Sławny talmudysta, Cwi Chajes, rabin z Żółkwi, przysłuchiwał się kazaniu młodego rabina z Brna.

Gdy kaznodzieja skończył swą przydatną orację, rabin Chajes uściśnawszy mu serdecznie dłoń i powiedział:

— Najbardziej błyskotliwym punktem pańskiego kazania był bez wątpienia pański cylinder.



— Zatrudniłem pana w stalowni, ale dlaczego miesiąc temu zwolnił się pan z pracy w hucie?

— Bo inaczej nie dostalibyśmy wyższej grupy...



Nie nie poradzę, kąś mi dbać o bhp!

Na czyn społeczny!



POGODA

PO PIERWSZYCH upalnych dniach maja przyszło ochłodzenie. Nad Polskę wdarło się chłodne powietrze polarno-morskie, a na frontach oddzielających je od powietrza ciepłego wystąpiły opady deszczu i burze. Także najbliższe dni będą stosunkowo chłodne temperatura będzie się wahać od 12 do 18 stopni. Na nocne przymrozki nie zanoszą się, rano liczne mgły. Zachmurzenie będzie się zmieniać od dużego do niewielkiego, miejscami wystąpią słabe opady deszczu. Niezbyt ciepła pogoda sprzyja procesom vegetacyjnym, które stają się coraz intensywniejsze. **PROMYK**



— Wiesz, kolego, ale miałem wczoraj zdarzenie. Zamierzałem wrócić później i dlatego schowałem żonie walek.

— No i co, Stasiu?

— No i nie upiekła mi ciasta na Dzień Hutnika...

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99 przez centrale HIL — 446-60 i 401-20 wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Dr: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.